Nr. 118 Łódź, Środa 2 maja 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " " Kraju " 12.500
" " " za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 23.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 800 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 500 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 600 " 5 "
Zwyczajne 350 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej. "

Bieg okrężny „Głosu Polskiego"

W dniu 20 maja, t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świątek odbędzie się punktualnie o godz. 12 w południe doroczny bieg okrężny „Głosu Polskiego".

Zawodników, jakoteż i kluby sportowe, **uprasza się o możliwie wczesne zgłaszanie swego udziału w biegu, pod adresem redakcji, Piotrkowska 106.**

Regulamin biegu dla orjentacji zawodników, będzie podany w najbliższych dniach.

Marszałek Foch.

Polska przyjmuje dzisiaj tego, który jest godnym przedstawicielem zwycięstwa koalicji nad Niemcami, którego talent militarny i energja nadały ton właściwy ostatniemu okresowi wojny.

Z początkiem 1918 r. Niemcy i ich sojusznicy byli już w znacznym stopniu wyczerpani zarówno moralnie jak i materjalnie. — Atoli warunki zewnętrzne ułożyły się dla nich tak pomyślnie, że wytwarzały perspektywy zgoła odmienne i wytwarzały sugestję widocznej przewagi niemieckiej. Zbolszewizowana Rosja zawierała pokój, który Niemcom obiecywał nadzwyczajne korzyści i ułatwiał prowadzenie wojny na zachodzie. Wszystkie lepsze formacje wojskowe sztab niemiecki przerzucił ze wschodniego frontu na zachodni i uzyskał tam na krótki czas przewagę liczebną. Autor znanego dzieła francusk. Grand Quartie general utrzymuje, że wtedy przy zręczności dyplomatycznej i umiarkowaniu Niemcy mogłyby uzyskać dość korzystny pokój.

Ale polityków, godnych tego miana nie było wówczas w rządzie niemieckim, a sztabowcy parli do ofenzywy. Z kolei koalicja stała przed trudnem zadaniem odparcia tej ofenzywy i zadania wrogowi decydującego ciosu. W jej kołach zdawano sobie sprawę, iż siłom jej brak ogólnego dowództwa, ale łatwiej było ów brak stwierdzić, niż go usunąć. Ambicja państwowa i podejrzliwość wzajemna stała na przeszkodzie przyjęciu z rąk Francji generalissimusa wszystkich sił lądowych.

Clemenceau przekonał o tej konieczności Lloyda George'a i jego kolegów z t. zw. gabinetu wojennego, lecz ci mieli niemało kłopotu, nim sobie poradzili z parlamentem i opinją własnego kraju. Niedawno Lloyd George, odpierając zarzut rzekomej frankofobji przypominał, iż dwa razy stawiał na kartę urzad premjera i popularność, oświadczając się na rzecz dowództwa francuskiego. Wreszcie nastąpiła ze strony rządów koalicyjnych zgoda na Joffre'a lub na Petain'a. Ale Clemenceau miał już własnego kandydata, którego wysokie przymioty wodza umiał należycie ocenić. Był nim właśnie Foch, ówczesny dowódca armji rezerwowej.

Już w pierwszej bitwie nad Marną późniejszy generalissimus złożył dowody wybitnego talentu i „woli zwycięstwa". Dowodził jedną z armji, która miała trudne zadanie i poniosła niemałe straty. W raporcie swym Foch w krótkich lapidarnych słowach stwierdził jej częściowe niepowodzenia, poczem oznajmił, że ......nie potrzebuje posiłków i da sobie radę.

W początkach 1918 roku Foch był już zupełnie przekonany o zwycięstwie koalicji, byle ta utrzymała swą jedność wewnetrzną i uzupełniła ją ustanowieniem naczelnego dowództwa.

Formuła na którą zgodzili się aljanci opiewała, że Foch powołany jest do skoordynowania działań armji koalicyjnych. Było to dość wiele w stosunku do stanu poprzedniego, lecz jeszcze nie to, co się mieści w pojęciu naczelnej komendy. Później wszakże w paru etapach nastąpiło rozszerzenie jego władzy.

Foch nie uląkł się bynajmniej początkowych sukcesów ofenzywy niemieckiej i zawczasu podjął przygotowania, aby we właściwej chwili po jej załamaniu przejść do kontrofenzywy i prowadzić ją bez przerw, któreby pozwoliły wrogowi odpocząć i naprawić swe położenie. Praca ta wymagała czasu i środków. Po najbardziej efektownej ofenzywie marcowej niemcy już z mniejszym skutkiem przeprowadzili jeszcze dwie, w kwietniu i w maju. Wreszcie po znacznej przerwie rozpoczęli w połowie lipca nową ofenzywę czyli t. z. drugą bitwę nad Marną.

Ale armje koalicyjne czekały na nich w zupełnem pogotowiu. Już po paru dniach niemcy musieli się cofać za Marnę. Wnet zaczęła się kontrofenzywa koalicyjna i już nie ustawała, aż do samej kapitulacji wroga.

Francuscy pisarze wojskowi widzą w tej upartej ofenzywie, która trwała całe miesiące i nie pozwalała niemcom odetchnąć, arcydzieło strategji Focha i jego przewagę, jako wodza nad Hindenburgiem i Ludendorffem. Ofenzywa ta za każdym odniesionym sukcesem nie tylko nie słabła i nie wyczerpywała się, lecz, przeciwnie, rozszerzała. Prawemu skrzydłu frontu nieprzyjacielskiego w Alzacji groziło już nieuniknione odcięcie i zabranie do niewoli, gdy nastąpiła polityczna kapitulacja Niemiec — ich prośba do Wilsona.

W osobie marszałka Focha Polska wita zwycieską armję Francji, z którą łączy nas tradycyjna przyjaźń i braterstwo broni, oraz obecny ścisły sojusz.

Vigil.

—o—

Marszałek dziś przybywa.

WARSZAWA, 1 maja. (AW). Marszałek Foch wyjedzie z Dziedzic o godz. 8-ej, przybędzie do Warszawy o 16,30. Po drodze postoje w Katowicach, Częstochowie, Piotrkowie i Skierniewicach.

Przygotowania do przyjęcia marsz. Focha.

WARSZAWA, 1 maja. (Pat). Dziś od rana przybyły na dworzec główny i do komendy miasta delegacje wojsk polskich ze sztandarami, które staną w czasie odsłonięcia pomnika księcia Józefa na Placu Saskim. Przywiezione będą sztandary wszystkich pułków jazdy, dekorowane orderami chorągwie piechoty i dekorowane trąbki artyleryjskie. Insygnia te będą przewiezione jutro uroczyście przez reprezentacje garnizonu warszawskiego z dworca głównego do komendy miasta. W komendzie miasta sztandary będą złożone w specjalnej sali, przy drzwiach której stanie podwójna warta honorowa. Pozatem zostaną przywiezione z muzeum wojskowego sztandary bajończyków. Wartę honorową przed pałacem rady ministrów, gdzie zamieszka marszałek Foch będzie pełnił 21 p. p.

Ks. Józef Poniatowski i jego żołnierze.

WARSZAWA, 1 maja. (Tel. od nasz. koresp.)

Gen brygady Suszyński, komendant m. Warszawy, dla uświetnienia uroczystości odsłoniecia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, zaproponował zgrupowanie poza pomnikiem żołnierzy, poprzebieranych w mundury historyczne z czasów ks. Józefa Poniatowskiego.

Projekt ten jest na drodze do realizacji i wówczas przy odsłonięciu pomnika przed oczami widzów stanie żywy obraz ułanów, strzelców konnych i kirasjerów ks. Józefa.

—o—

Dzikie pretensje.

MOSKWA, 1 maja. (Russpress). Ukraiński komisarjat dla spraw zagranicznych wręczył poselstwu polskiemu w Charkowie notę z szeregiem pretensji z powodu, rzekomo kłamliwych i tendencyjnych informacji o sytuacji i wypadkach na Ukrainie (powstania, pogromy żydowskie i t. p.), zamieszczanych przez prasę polską. Nota twierdzi, że rząd Ukrainy sow. zna tylko jednego urzędowego przedstawiciela prasy polskiej, który jest jednocześnie funkcjonarjuszem poselstwa polskiego w Charkowie. Nota żąda, aby przedstawicielstwo polskie w Charkowie „w imię lojalności" prostowało kłamliwe wiadomości o Ukrainie sow., jakoby podawane przez dzienniki polskie i przytacza jako godny naśladowania przykład prasę sow., która ma, rzekomo, korzystać tylko z informacji polskich źródeł urzędowych i starannie unikać wszelkich nieścisłości.

Prezydent Wojciechowski nad polskiem morzem.

PUCK. 30 kwietnia. Pat). Dziś o godz. 9 rano odjechał p. Prezydent wraz z ks. prymasem Dalborem samochodem do Swarzewa, skąd, po wysłuchaniu mszy świętej, odjechał do Wielkiej Wsi, położonej na wybrzeżu Bałtyku, a następnie do Żarnowca, gdzie zwiedził starożytny kościół. W Żarnowcu powitała p.Prezydenta delegacja ludności polskiej z terytorjum, położonego po stronie niemieckiej, którzy to polacy należą do parafji żarnowieckiej. Ludność ta, mimo gróźb niemieckich, przedarła się przez granicę w celu powitania p. Prezydenta.

Do Wejherowa przybył p. Prezydent o godz. 2 po poł. Miasto było udekorowane. Po powitaniu burmistrza udał się p. Prezydent na obiad do „Hotelu Centralnego". Pod koniec zabrał głos ks. Dąbrowski, który w entuzjastycznych słowach powitał p. Prezydenta, wskazując przytem na znaczenie morza dla Polski, zapewniając przytem p. Prezydenta, że kaszubi raczej zginą do ostatniego, aniżeli zaniechają obrony polskiego morza. W odpowiedzi zabrał głos p. Prezydent, który na wstępie swego przemówienia oświadczył, że jego obecny pobyt na Pomorzu nie jest ostatnim, lecz pierwszym.

Streszczając wrażenia, odniesione na Pomorzu, p. Prezydent przypomniał tendencyjne usiłowania Niemiec, dążące do stałego wyodrębniania ludu kaszubskiego od Polski. P. Prezydent stwierdził, że wbrew tym dążeniom, obok odrębnych, ale cennych właściwości charakteru ludu kaszubskiego, kaszubi są takimi samymi polakami, jakich się spotyka w całej Rzeczypospolitej. Mają oni serce polskie, gościnne i szlachetne. Twarda walka z przyrodą i niewolą wytworzyły u kaszubów siłę charakteru, jaka właśnie potrzebna jest polakom, często bowiem polacy okazywali słabość z powodu zbytniego kierowania się uczuciem. Obowiązkiem polaków jest przedewszystkiem służba dla własnej ojczyzny, a dopiero następnie mogą sobie pozwolić na piękny gest wobec innych. Prezydent, kończąc swe przemówienie, oświadczył, że pragnąłby wszystkich innych, odmiennej rasy polaków, jak najprędzej zespolić z kaszubami, ażeby naród cały nabrał tego hartu, dzięki któremu odbijałyby się zakusy germańskie. Uwaga Polski zwrócić się musi obecnie ku zachodowi, a nie jak dotąd, w stronę najmniejszego oporu na wschód. — Główne niebezpieczeństwo grozi od zachodu, ale walka, która nas czeka, toczyć się będzie już na polu ekonomicznem. W zakończeniu zaznaczył p. Prezydent, że nietylko ocenił, ale i pokochał lud kaszubski, dlatego kończy staropolskim toastem „Kochajmy się, bośmy wszyscy dziećmi jednej Polski".

Po obiedzie udał się p. Prezydent na krótki odpoczynek do starostwa,gdzie następnie udzielał posłuchań i przyjmował delegacje. Po zwiedzeniu zakładu dla głucho niemych i ochrony dla dzieci z Syberji, p. Prezydent o godz. 8 wiecz opuścił Wejherowo, udając się w drogę powrotną do Warszawy.— Obiad p. Prezydenta zamienił się w olbrzymią manifestację patrjotyczną. Wielotysięczne tłumy z pochodniami i lampionami przy dźwiękach kilku orkiestr, towarzyszyły p. Prezydentowi, wznosząc na jego cześć okrzyki. Na peronie zjawili się w celu pożegnania p. Prezydenta w imieniu Pomorza prezes sądu apelacyjnego w Toruniu Schuhmann, prezes izby rolniczej toruńskiej dr. Stempski, i przedstawiciel kółek rolniczych na Pomorzu, Donimski.

W drodze powrotnej, pomimo nocnej pory, na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg Prezydenta, gromadziły się tłumy publiczności, żegnając opuszczającego Pomorze Prezydenta, który kilkakrotnie wysiadał z pociągu w celu żegnania się ze zgromadzoną ludnością.

Zaznaczyć należy, że na czas pobytu p. Prezydenta, miasta i wsie, nawet najmniejsze na Pomorzu, przybrały odświętny wygląd. Drogi, przez które przejeżdżał p. Prezydent, ozdobione były bramami tryumfalnemi, a drzewa przydrożne przybrane były w chorągwie o barwach narodowych. W każdej najmniejszej nawet wiosce, gdzie tylko zatrzymał się p. Prezydent, wychodzili na jego powitanie mieszkańcy z duchowieństwem na czele, witając entuzjastycznie najwyższego przedstawiciela władzy państwowej i składając mu zapewnienia swojej gorącej miłości ojczyzny, oraz osoby jej największego dostojnika.

W orszaku p. Prezydenta przez cały czas jego podróży znajdowali się: wojewoda pomorski p. Brejski, starosta krajowy dr. Wybicki, dowódca D. O. K. VIII gen. Latour i szef szt. D. O. K. pułk. Sopotnicki, komendant policji państw. pomorskiej, inspektor Widzimirski. Od Gdyni towarzyszył p. Prezydntowi ks. kardynał Dalbor oraz minister skarbu Grabski.

Powrót prezydentà Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 1 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj o godzinie 11 m. 30 umyślnym pociągiem powrócił z wycieczki na Pomorze Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

Po wyjściu z wagonu p. Prezydenta powitał minister kolei państwowych Marynowski. Orkiestra odegrała hymn narodowy, przy dźwiękach którego p. Prezydent przyjął raport od dyżurnego oficera i przeszedł przed frontem kompanji honorowej, ustawionej na peronie.

Na powitaniu p. Prezydenta na dworcu obecni byli generałowie: komendant miasta Warszawy Suszyński, Żeligowski i Pogorzelski, zastępca komendanta P. P. Wardęski oraz wyżsi urzędnicy i adjutanci p. Prezydenta.

Automobilem, wewnętrz przybranym w kwiaty, udał się p. Prezydent do Belwederu.

—x—

Biskupi polscy w obronie księży w Moskwie.

Odezwa do całego świata cywilizowanego.

WARSZAWA, 1 maja. (Pat). Biskupi polscy wydali do świata cywilizowanego odezwę w związku z zaaresztowaniem i wtrąceniem do więzienia księdza Zielińskiego, u którego w Moskwie przemieszkiwał arcybiskup Cieplak i skazani z nim księża oraz w związku z postawieniem przed sąd zakonnic katolickich i wychowawczyń katolickiej młodzieży. Biskupi w odezwie odwołują się do świata cywilizowanego, zwracając jego uwagę na cynizm zbrodni sowieckiej i na potworność tych prześladowań, które w niczem nie ustępują prześladowaniom w pierwszych wiekach kościoła, owszem nawet je przewyższają. Po zobrazowaniu walki, jaką władze bolszewickie wydały kościołowi katolickiemu, pragnąc go zniszczyć na terenie Rosji, biskupi zwracają się do świata cywilizowanego z prośba o ratunek dla więzionych kapłanów i dla uwięzionego biskupa, dla którego dalsze więzienie może być śmiercia.

ECHA POBYTU PREZYDENTA NA POMORZU.

GDAŃSK, 1 maja. (PAT). „Gazeta Gdańska", omawiając pobyt Prezydenta na Pomorzu, pisze: Wielką zasługę około urządzenia uroczystości w Gdyni ma Gdańsk. Polacy z Gdańska nietylko wystąpili imponująco pod względem ilościowym ,ale przy pomocy swych towarzystw zasilili i prawie sami wypełnili program obchodu. Przyczyniły się do tego wystąpienie Sokoła, tow. śpiewaczych, sportowych i chórów gdańskich.

NOMINACJE.

WARSZAWA, 1 maja. (Telef. od nasz. koresp.). W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostały następujące nominacje w min. skarbu: p. Józef Giertnowski, dyrektorem państwowych zakładów graficznych, dr. Feliks Młynarski, wicedyrektorem departamentu w ministerstwie skarbu.

DZIENNIKARZE POLSCY WE WŁOSZECH.

TRYJEST, 1 maja. (Pat). Stow. dziennikarzy wydało przyjęcie na cześć prasy polskiej. W odpowiedzi na toast, dziennikarza Senechi odpowiedział red. Rosner, wyrażając przekonanie, że stosunki graniczne między Polską i Triestem nawiążą się niewątpliwie, skoro tylko Polska zwiększy swój eksport. Węzły przeszłości i węzły ideowe winny być podstawą przyszłych wzajemnych stosunków.

NARADY W SPRAWIE UZDROWISK.

WARSZAWA, 1 maja. (Telef. od nasz. koresp.) Dnia 5 b. m. odbędzie się w min. zdrowia publ. pierwsze posiedzenie państwowej rady do spraw uzdrowisk. Na porządku dziennym szereg kwestji, dotyczących uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej, a więc Buska, Ciechocinka, Krynicy, Zakopanego i t. d.

METODY PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA, 1 maja. (Tel. od nasz. koresp.) Od pewnego czasu w niemieckiej części G. Śląska rozwija ożywioną działalność niejaki p. Germans, który nie mając do tego prawa, podaje się za korespondenta „Timesa", tymczasem jest agitatorem niemieckim o wybitnie antypolskim i antyfrancuskim charakterze.

Podobną działalność jak p. Germans, uprawiają w niemieckiej części Górnego Śląska czterej panowie, występujący w mundurach wojskowych angielskich, którzy się podają za członków komisji gen. Nolleta. I ci panowie popełniają nadużycie, gdyż nigdy członkami komisji gen. Nolleta nie byli.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W POZNANIU.

Otwarcie 1-szej wszechpolskiej wystawy fotografji artystycznej, zawodowej i naukowej odbyło się 29 kwietnia o godz. 1 w południe w nowourządzonym salonie w ogrodzie Zoologicznym. P. prezydent miasta, po otwarciu 3-go Targu Poznańskiego, dokonał osobiście otwarcia wystawy „Światłocień".

Wystawa obesłana przez wystawców całej Polski w liczbie przeszło 60-ciu z wszystkich gałęzi fotografji, przedstawia się nietylko imponująco co do jakości eksponatów. W dziale artystycznym posiadamy twórców tak z kół fotografów, jak i miłośników, którzy bodaj obok najlepszych na zachodzie mogą stanąć. Dział naukowy reprezentuje zespół wspaniałych zdjęć napowietrznych wszystkich czterech pułków lotniczych. Nie mniej ciekawym przedstawia się dział instytucji roentgenologicznych. Dla specjalnych znawców jest dział fotografji antycznych.

Z pośród wystawców Łodzi i okolicy zostali odznaczeni nagrodami następujący wystawcy:

Dział „Fotografja artystyczna". Pejzaż: K. Gaertner, Pabjanice (medal srebrny), R. Kirbitz, Łódź (medal bronzowy) i M. Rozwens, Pabjanice (medal bronzowy); portret: I. Schönfeld, Łódź (medal srebrny).

Dział „Prace codzienne": A. Urbanowicz, Łódź (medal srebrny i A. Kattza, Pabjanice (m. bronzowy)

Wczorajsze obrady senatu

Wrażenia ogólne.

Na wczorajszem posiedzeniu senatu w skupionym nastroju toczyła się w ciągu 3 godzin z górą rozwlekła fachowa dyskusja nad projektem ustawy o podatku przemysłowym, który wreszcie z całym szeregiem drobnych poprawek uchwalono, poprawki te jednak zmuszają do odesłania projektu z powrotem do sejmu i odwleka się przez to wprowadzenie w życie całej ustawy.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Po referacie senatora Nowodworskiego przyjęto bez zmian uchwaloną przez sejm ustawę o odstąpieniu gminy miasta Tczewa w drodze sprzedaży gruntu kolejowego. Po referacie senatora Karpińskiego przyjęto bez zmian nowelę do ustawy o podwyższeniu podatku depozytowego.

Po referacie senatora Szczeszewskiego przyjęto bez zmian ustawę, zawieszającą podatek od kapitałów i rent. Ustawa zawiera postanowienie, że od ropy bruttowej podatek podnosi się na 20 procent.

Po referacie senatora Nowodworskiego przyjęto bez zmian ustawę o udzieleniu gwarancji skarbu państwa do sumy 2 miljardów marek za ulgowe pożyczki dla reemigrantów z Niemiec, drobnych przemysłowców i kupców oraz ich organizacji wytwórczych i handlowych. Przystąpiono do ustawy w sprawie zakupu ropy bruttowej dla państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu. Sprawozdawca senator Długosz. Właściciele procentów bruttowych oświadczyli się za ustawą, natomiast przeciw niej zorganizowani rafinerzy dowodząc, że takie uprawnienie i zajęcie ropy sprzeciwia się konstytucji. Imieniem komisji prawniczej przemawiał senator Ringen, oświadczając, że komisja uznała, iż ustawa nie koliduje z 99 art. konstytucji oraz że wymagalne względy wyższej użyteczności istnieją. Komisja poleciła senatowi jednomyślnie przyjąć ustawę w brzmieniu sejmowem, aczkolwiek zawiera ona wiele usterek. Ustawy oraz rezolucje komisji przyjęto bez zmiany. Przystąpiono do sprawy państwowego podatku przemysłowego. Po dłuższej dyskusji w głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki komisji skarbowo-budżetowej z wyjątkiem poprawki do art. 59, nakazującej wolnym zawodom prowadzić księgi zarobku brutto. Odrzucono poprawkę komisji prawniczej do art. 9 o zwolnieniu zawodów wolnych od podatku przemysłowego. Następnie przyjęto poprawkę, dotyczącą przemysłu domowego i poprawkę, dotyczącą podniesienia stawek przy obliczaniu za czas ubiegły. Senat odrzucił poprawkę senatora Truskiera o skreślenie obowiązku prowadzenia ksiąg w języku polskim. Ustawę przyjęto w całości. Przyjęto również rezolucję senatora Siennickiego, wzywającą ministra skarbu do opracowania samodzielnego podatku zarobkowego dla wolnych zawodów przy jednoczesnem zwolnieniu wolnych zawodów od podatku przemysłowego.

Następne posiedzenie 17 maja.

—x—

Nowe koncerny na Górnym Śląsku.

Zwyżkę kursu akcji górnośląskich, która daje się obserwować na giełdzie *berlińskiej w ostatnich* dniach, przypisać należy nowym planom koncentracyjnym na Górnym Śląsku.

Toczące się od niejakiego czasu w Berlinie pertraktacje w sprawie utworzenia na Górnym Śląsku wielkiego trustu górniczego doprowadziły obecnie do pozytywnego rezultatu, którego jednak nie można uważać jeszcze za ostateczny.

Plan fuzji tak wielkich dwuch przedsiębiorstw jak Linke-Hofmann (Lauchhammer) i Caro-Hegenscheidt istniał już dawniej. Obecnie mówią o projekcie stworzenia innych olbrzymich koncernów, łączących prawie wszystkie przedsiębiorstwa górnośląskie górniczo-hutnicze. Linke-Hofmann we Wrocławiu stoi w bliskim związku z AEG. berlińskiem, które znowu zainteresowane jest w koncernie Otto Wolf (Phonix, Rheinstahl itd.) w tym więc kierunku koncern uzyskałby łączność z wielkim przemysłem zachodnim. Z drugiej strony, Caro-Hegenscheidt ma ma związek z Charlottenhutte, Bismarckhutte, częściowo z Oberdarfem oraz szeregiem innych organizacji dla zbytu (Deutscher Eisenhandel Ravenee) itd.

Kombinacje te opierają się dotychczas na małej grupie wielkich przemysłowców i finansistów krajowych, jak fr. Flick, Otto Wolf, dr. Friedrich Eichberg (AEG,Linke-Hofmann) i Jakób Golschmidt (Darmstadter und Nationalbank); *w ostatnim czasie* do grupy tej przyłączyli się jednak zagraniczni potentaci finansowi, którzy albo przez bezpośredni udział w przedsiębiorstwach albo zapomocą wielkich kont zagranicznych będą wywierali wielki wpływ na tworzące się trusty i mogą działalności ich nadać zupełnie nowe kierunki.

Chodzi w tym wypadku o wiedeński dom bankowy Bosel, który nabywa znaczny portfel akcji katowickich i zapomocą wymiany części takowych na akcje „Laurahutte" z portfelu Weinmann (Aussig) uzyskuje wpływy i na to przedsiębiorstwo.

Z wyżej wspomnianym koncernem łączy się więc i ver. Königs und Laurahutte. Prasa wiedeńska donosi również, że wszystkie te przedsiębiorstwa mają być złączone w jeden wielki syndykat, na czele którego stanie dom bankowy Bosel i firma Weinmann. Cała tranzakcja będzie wymagała nakładu około 100 miljardów mk. Firma uzyskuje łączność z Union bank przez jednego z szefów firmy Fritza Weinmanna, który wstępuje do rady zarządu Union-banku.

W rezultacie więc tworzą się dwa koncerny na Górnym Śląsku Caro Hofmann (Lauhhammer) i hutte z łącznościa z Flick - Charlottenhutte - koncernem.

el.

Rozdział mienia państwowego w Gdańsku.

O losy stoczni gdańskiej.

GDAŃSK, 1 maja. (Pat). W pierwszych dniach maja podejmie komisja sojusznicza dla rozdziału b. mienia państwowego prace swe w Gdańsku w celu ostatecznego rozstrzygnięcia niezałatwionych spraw. Przyjazd francuskiego członka komisji Lefevre'a spodziewany jest dziś. Komisja zajmować się będzie **przedewszystkiem sprawą stoczni i warsztatów kolejowych**. Założone międzynarodowe tow. akcyjne na podstawie gdańskiej ustawy, było, jak wiadomo, pierwszym krokiem na drodze do realizacji planów oddawna omawianych. Obecnie komisja rozdzielcza ustali warunki, na których oba państwa mogłyby przekazać sprawę stoczni międzynarodowemu tow. w formie układu o dzierżawę. Równocześnie mają być ze strony tow. akc. podjęte dalsze kroki dla podpisania umowy. Do Gdańska przybyli już członkowie grupy finansistów angielskich i francuskich.

Na drodze do rokowań.

Kanclerz Rzeszy o sytuacji

Dawał tajne wyjaśnienia leaderom klubów i prezydentom państw związkowych.

BERLIN, 1 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Dziś przed południem przyjmował kanclerz Rzeszy przywódców frakcji parlamentu niemieckiego **i dawał im wyjaśnienia w sprawie obecnej sytuacji politycznej.** Ponadto poinformował ich kanclerz o treści **przesłanej dziś po południu do Paryża noty.**

Najpierw przyjmował kanclerz przedstawicieli niemiecko - narodowej **partii ludowej**, potem dopiero — przywódców frakcji socjalistycznej.

Po południu o godzinie 3-ej odbyła się konferencja z prezydentami związkowych państw niemieckich.

O treści noty dotąd jeszcze nic nie wiadomo.

„Berliner Lokalanzeiger" utrzymuje, że treść noty zapewne i jutro w środę nie zostanie jeszcze podana do publicznej wiadomości.

ARESZTOWANIE KRUPP-BOLENA.

BERLIN, 1 maja. (Tel. wł. Gł. Pol.). Z Essen dochodzi sensacyjna wiadomość, że Krupp-Bolen został dziś przez władze okupacyjne francuskie aresztowany. Aresztowanie jego nastąpiło po trzeciem z rzędu przesłuchaniu przez władze francuskie natychmiast po jego wczorajszym powrocie z Berlina. Powody jego aresztowania dotychczas nie są znane.

KONFERENCJA POINCAREGO Z BARTHOU

PARYŻ, 30 kwietnia. (Pat). — Poincare przyjął dziś Ludwika Barthou, prezydenta komisji odszkodowań.

Zbliżenie angielsko-belgijskie.

Ma ono doniosłe znaczenie w sprawie odszkodowań.

LONDYN, 1 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Nadzwyczaj serdeczna wymiana przemówień między księciem Walji i królem belgijskim komentowana jest jako **zapowiedź zacieśnienia jeszcze ściślej węzłów przyjaźni między Belgją i Anglją.** Fakt ten wpłynął na **odstąpienie Francji od pierwotnego zamiaru wysłania osobnej noty do Anglji,** mającej zawierać określone i sprecyzowane warunki wstępne, na jakichby dojść mogło do wszczęcia pertrakcji z Niemcami. W angielskich politycznych kołach **przywiązują do belgijsko - angielskiego zbliżenia bardzo doniosłe znaczenie.**

LORD D'ABERNON NIE KONFEROWAŁ Z DR. CUNO.

LONDYN, 1 maja. (Pat) „Daily New" zaprzecza urzędowo wiadomości, jakoby ambasador angielski lord D'Abernon odbył naradę z kanclerzem Cuno w sprawie odszkodowań.

Francja żyje w zgodzie z Turcją.

Urzędowe zaprzeczenie o zaostrzeniu stosunków.

PARYŻ, 1 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Wiadomość o **wysłaniu znacznych posiłków wojskowych francuskich do Syrji została dziś urzędowo zdementowana.** Sytuacja Syrji nie jest wogóle tak niepokojąca, jak tego dowodziła prasa zagraniczna.

„Temps" twierdzi, że **Francja utrzymuje z Turcją nadal serdeczne stosunki przyjaźni** i że stosunki te zamierza utrzymać nadal. W uzupełnieniu tych wiadomości podaje dzisiejszy „Temps" wszystkie szczegóły podpisanego układu przez rząd angorski z admirałem Chesterem.

Znamienne oświadczenie gen. Pelleta

LOZANNA, 1 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Gen. Pellet przybył wczoraj z Paryża do Lozanny i oświadczył, że **sytuację na Bliskim Wschodzie oceniać należy spokojnie.** G. Pellet zaznaczył, że **jedynie zarządzenia i przygotowania wojenne turków mogłyby spowodować Francję do zarządzeń zapobiegawczych.** Nie oznacza to jednak, ażeby Francja zmierzała do jakiegokolwiek konfliktu z Turcją, z czego cieszyliby się jedynie chyba niemcy.

W tutejszych kołach uczestników konferencji **wywołało oświadczenie gen. Pellet poniekąd wielkie zdziwienie, generał bowiem mówił z wielkim optymizmem o stosunkach z Turcją, z drugiej zaś strony wspomniał o konieczności i możliwości wydania zarządzeń przygotowawczych.**

———o———

WSPÓLNY FRONT SPRZYMIERZONYCH W LOZANNIE.

LONDYN, 1 maja. (AW). Zdaniem „Westminster Gazette" na konferencji lozańskiej **nie należy przewidywać naruszenia wspólnego frontu sprzymierzonych,** jednak front ten napotyka na trudności, bądź opór Turcji w sprawie gwarancji handlowych, ekonomicznych i prawnych, które sprzymierzeni chcą włączyć do traktatu.

———o———

Europa wobec sowietów.

BORDEAUX, 1 maja. (AW). „Journal de Genewe", wychodząc **z założenia, że Europa z trudem może wyrzec się stosunków z Rosją, dyktowanych interesami,** stwierdza, że pomimo to dyplomaci, **utrzymujący stosunki z Rosją, nie powinni się kompromitować zbyt bliskimi stosunkami z jej obecnymi władcami i nie powinni zapominać, że ma się do czynienia z wrogami.**

WKŁADY ZŁOTOWE W P. K. O.

WARSZAWA, 1 maja. (Tel. od nasz. koresp.)

P. K. O. w Warszawie rozpoczeło wczoraj po raz pierwszy przyjmowanie wkładów złotowych. W pierwszym dniu przyjeto 250.000 złotych.

Ogonek przy kasach, pomimo zahamowani atempa życia z powodu 1 maja, był dość znaczny.

AMERYKA A MIEDZYNARODOWY TRYBUNAŁ HASKI.

WASZYNGTON, 1 maja. (PAT). Prezes komisji do spraw zagranicznych senatu Loige i jego zwolennicy domagaja sie, aby trybunał miedzynarodowy w Hadze był zupełnie uniezależniony od ligi narodów, stwierdzając, że Ameryka dopiero wówczas przystapi do tego trybunału, gdy to uniezależnienie bedzie dokonane.

WYBORY DO PARLAMENTU HISZPAŃSKIEGO.

MADRYT, 1 maja. (Pat) Wczoraj odbyły sie w całym kraju wybory do parlamentu. — Wszyscy członkowie gabinetu jak i dotychczasowi przywódcy frakcji parlamentarnej zostali ponownie wybrani.

LIKWIDACJA SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „KUR. LWOWSKIEGO."

LWÓW, 1 maja. (AW). Na skutek rozbieżności wewnętrznej w łonie spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" na ostatniem zgromadzeniu uchwalono zlikwidować spółke w obecnym jej składzie i utworzyć nowa.

Niezależnie od rekonstrukcji spółki, „Kurjer Lwowski" wychodzić bedzie nadal pod tą samą redakcją.

MONS. TESTA W RZYMIE.

BERLIN, 1 maja. (AW). — Delegat papieski dla zagłębia Ruhry, monsignor Testa, wrócił do Rzymu.

Czyżby znowu przygotowania do awantur?

Hindenburg i Mackensen w Prusach wschodnich.

KRÓLEWIEC, 1 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Zupełnie cicho i poniekąd w tajemnicy **przybywa na 6 maja do Królewca marszałek Hindenburg.** Przybywa on drogą morską do Piławy, skąd uda się w dalszą drogę koleją. Hindenburg będzie obecny na poświęceniu pomnika na cześć poległych żołnierzy III pułku grenadjerów.

W kilka dni później **przybędzie do Malborga marszałek Mackensen, przed którym mają odbyć się wielkie parady „związku wojennego",** oraz członków rozmaitych wojskowych organizacji.

———o———

Min. Meyerowicz o stosunku do Polski i Litwy.

RYGA, 1 maja. (PAT). Minister spraw zagr. Meyerowicz udzielił tutejszej prasie wywiadu, w którym stosunki z Polską nazwał **normalnymi.** Minister dodał, że w tych dniach toczą się rokowania z Polską o zawarcie całego szeregu konwencji, mianowicie, konsularnych, sanitarnych i innych. Co do Litwy, oświadczył minister, że **stosunki z Litwa wprawdzie sie nie pogorszyły, ale nie można ich nazwać zbyt dobrymi.** Minister nadmienił, że z poczatkiem lipca odbedzie sie w Rydze zjazd ministrów spr. zagr. pięciu państw bałtyckich.

———o———

O wspólną politykę państw bałtyckich wobec Rosji.

RYGA, 1 maja. (Pat). W jednym z numerów gazeta „Latwiejs Sargs" pisze: Rosja bolszewicka prowadzi jednocześnie pertraktacje handlowe z Finlandją, Polską i Estonją. Cel Rosji jest taki, aby zmusić te państwa w drodze wzajemnej konkurencji do jaknajwiększych ustepstw względem swych żądań. Jest przeto wskazane, by **wszystkie państwa bałtyckie skoordynowały swą taktykę pod tym względem.** Niepodobna przypuścić wobec tego, by postanowienie helsingforskie miało pozostać martwą literą. Powinniśmy dowieść, że zasada opanowania sytuacji przez **wytwarzanie niezgody wśród państw bałtyckich, jak to praktykuje Rosja, skazana jest na niepowodzenie.** Stan gospodarczy Polski polepszył się zadziwiająco dla tych, którzy układali swe opinje o tym kraju na podstawie niskiego kursu marki.

Mieczysław Braun.

Okulary szczęścia.

Z powieści Cudotwórcy.

(Dokończenie).

W jednej z przejeżdżających dorożek zobaczył ją.

Koń, człapiąc po pryskającem błocie, biegł najpierw w poprzek, potem zygzakiem, aż wtem skręcił w boczną spadzistą aleje i rozpłynął się w mroku.

Benedykt chwilę stał nieruchomo. Potem rzucił się w pościg. Nie zdążył zdumieć się — jakto, przecięż jej niema? — poczuł tylko we wnętrzny nacisk radości, prawie nieprzytomnej, gdy runął w pogoń. Przeskakiwał między tłokiem ludzi, tak, jakgdyby uciekał, a nie gonił.

Dorożka — to zwalniała, to przyspieszała, trzęsąc się po bruku, chwilami unikała w ciżbie dyliżansów i podobnych dorożek, potrafił ja jednak odróżnić, widząc chwilami ostro i wyraźnie.

— Szkła noszę, pomyślał. Pogoń trwała dłużej, niż przypuszczał: musiał dopiero zwalczyć w sobie dręczącą rozkosz umyślnego zwlekania.

Wskoczył na stopień. Była zupełnie niezdziwiona. Powiedziała jednak.

— Pan tu?

Benedykt ciężko oddychał. Dorożka toczyła się w mglistym mroku, przerzedzanym przez nieliczne latarnie. Nareszcie musiał coś powiedzieć. Zapytał, czy może usiąść przy niej.

Może.

A potem rzekł:

— Spadłaś mi na oczy, godzino wyczekiwana i słodka! Ten jeden punkcik ,którego nie mogłem dostrzec... Uśmiechnęła się i skinęła głowa.

— Ach, nie rozumiem pana. Przestań.

Musiała go doprawdy nie rozumieć. Nawet go to cieszyło. — Nie wiedział, czy mówi, czy tylko śpiewa:

—Marjo-Angeliko. Pozwól wypalić się memu sercu. Mogę wybuchnąć w twych oczach i rozpłynąć się w niebieskawym dymie. Te wieczory, które mnie pożerały, i ty, — to tak boleśnie słodko.

Mówił tak jeszcze o czemś, aż nie oparła mu się i podała mu usta.

Szczęście, jak igła w ciało, wtłoczyło mu się między wargi i spływało goracemi i zimnemi kroplami. Rece trzepotały mu jak dwie chorągwie. Milczał.

Trzeba było już wysiadać. Angelika wyszła, słaniając się lekko, i w świetle lampy ulicznej mógł pochwycić jej spojrzenie: musiała go kochać.

Czuł, że wyrasta i staje wyższy nad latarnie i domy, i tam, w górze, rozkładając rece, woła:

— Oho! Angelika! Oho! to ja!...

Deszcz ustał. Staneli przed dwu piętrowym domkiem. Ktoś wychylił się z bramy i podszedł ku nim. Był z parasolem o prawie czarnej twarzy. Taką twarz ma każdy odwrócony od światła.

Był wiatr. — Tamten zwrócił się ku niej i rzekł, jakgdyby pytając:

— Przepraszam cie... ten w okularach, — to jest... Wskazał na Benedykta.

Brokary zerwał sobie z głowy kapelusz, i zbliżając twarz ku twarzy czarnego pana z parasolem wykrzyknął:

— Tak! tak! to jestem taki!

Zapiał jak kogut i zapytał:

— Widziałem teraz tłum takich samych, jak pan — czemuś z nimi nie poszedł? Masz pan taki sam płaszcz, parasol i kapelusz, jak oni, do pana należy iść z nimi. My — to znaczy Maria-Angelika i ja — możemy ci frunąć z oczu, jak czarny wiatr. Ale nie! Pan sam od nas odejdzie.

Znów się zaśmiał.

— No, tak. Już!

Wyglądało, jakgdyby żartował. Angelika poruszyła ustami i nic nie rzekła. Naraz Benedykt uczuł ból, i trzask, zakręciło mu w mózgu jakieś słowo i — runął na bruk. Podniósł się jednak za chwilę ,pełen radosnego gniewu. Na ustach miał krew. Okulary potłuczone, leżały obok. Ktoś ze zgrzytem zamykał brame dwupietrowego domku. Na uliczce było pusto. Wiatr wiał.

Somnabulicznym krokiem skierował się w stronę ulicy żółtych magazynów. Począł się domyślać: to pewnie był tylko sen! — O, nie. Pamietał zawiele i zawyraźnie. A zresztą — krew.

Przytrzymując usta chusteczką, dowlókł się do trzech schodków sklepu Pawła Wurka. Wewnątrz siebie słyszał szum, który miał od dzieciństwa, gdy przykładał muszlę do ucha, lub w górach... nad przepaściami... Sklep mistrza Pawła był zamknięty. Przybita na drzwiach kartka zawierała kilka słów, pisanych pożółkłym atramentem: widocznie bardzo dawno:

SKLEP DO WYNAJECIA.

Benedykt zajrzał przez szybę do wnętrza — było puste i ciemne. Przysłuchał się — może cykanie zegarów? Nic nie rozumiał. Słuchał długo i bez oddechu...

Była zupełna cisza. Wiatr powiał po uliczce i znowu zaszumiał deszcz.

KONIEC.

———:———

Przebieg święta robotniczego

Dzień wczorajszy w Łodzi.

Pochód i awantury uliczne.— Pogrom żydowskich organizacji robotniczych..—Odsłonięcie pomnika przy szosie konstantynowskiej.

Przebieg wczorajszego święta robotniczego w Łodzi byłby na ogół spokojny i poważny, gdyby nie przykry incydent, wywołany — być może zbytnią gorliwością policji i brakiem orjentacji z jej strony co do charakteru niektórych grup, wchodzących w skład pochodu.

Sam pochód manifestacyjny w tym roku wyglądał pod każdym względem bardziej imponująco, aniżeli w latach ubiegłych. Na ulicy Piotrkowskiej pochód rozciągał się od ulicy Głównej do Cegielnianej. Brało w nim udział 8 orkiestr robotniczych i niesiono 13 sztandarów. Po raz pierwszy wystąpił w pochodzie oddział kobiet P.P.S. W pochodzie brała również udział „Niemiecka partja pracy".

Na czele pochodu szli członkowie magistratu miasta z prezyd. Rżewskim na czele i członkowie władz partyjnych i związków zawodowych, Na końcu pochodu znalazły się grupy robotników żydowskich, zorganizowane w związkach zawodowych i grupy komunistów. Komuniści podobno zachowywali się względnie spokojnie.

Policja wiedząc o tem, że w ogonie pochodu znajdują się komuniści, na rogu ulicy Anny i Piotrkowskiej odcięła grupy końcowe, a między niemi i grupy robotników żydowskich, należących do żydowskich związków zawodowych, stojących na gruncie socjalistycznym. W czasie rozpędzania tych grup powstał zamęt i popłoch i nie obeszło się bez ofiar. Jak nas informują ze strony kierownictwa związków zawodowych było 23 osób rannych z pośród demonstrantów, a w tem prawie żadnego komunisty. W gromieniu końcowych grup pochodu brały również udział grupki niedorostków, a między nimi widziano niestety i uczniów szkół średnich.

Policja dotychczas nie uznała za stosowne wydać urzędowego komunikatu o zajściach — wobec tego podajemy powyższe szczegóły na podstawie relacji świadków i przedstawicieli organizatorów pochodu.

W sprawie tej, jak nas dalej informują, tutejsze władze P. P. S. odniosły się do posłów socjalistycznych w sejmie z żądaniem wystosowania odpowiedniej interpelacji, żądającej pociągnięcia do odpowiedzialności winnych wywołania zajścia. Podobno posłowie socjalistyczni mają również domagać się legalizowania partji komunistycznej, by na przyszłość uniknąć podobnych zajść i omyłek, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym.

W dalszym ciągu wczorajszych manifestacji robotniczych odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika dla poległych przy szosie Konstantynowskiej. Pomnik w formie, wysokiej na trzy piętra, kolumny nosi na cokole napis: „Straconym za wolność i lud — Magistrat miasta Łodzi".

Okolicznościowe przemówienie przy odsłonięciu pomnika wygłosił prezydent Rżewski i mecenas Piotr Kon, który skreślił dzieje tych, których na tem miejscu stracono.

W ciągu popołudnia liczne grupki, wracając do swych miejsc zbiórki i lokali przeciągały przez miasto z muzyką i śpiewem. Spokój poza opisanym wyżej incydentem nigdzie nie został zakłócony.

Zdaniem świadków i ten incydent był najzupełniej zbytecznym, a zawdzięczać go należy jedynie zbytniej krewkości, odkomenderowanej do służby bezpieczeństwa, szkoły policyjnej i gromadzie awanturniczych niedorostków, która uzbrojona w kastety i pałki wyruszyła na pogrom komunistów i wykorzystała okazję, by urządzić burdę i awanturę antyżydowską. Najgorsze właśnie jest to, że policja nie powstrzymywała huliganerji od ekscesów i tolerowała awantury, które z zasadami praworządnego likwidowania zajść ulicznych mało mają wspólnego.

Wieczorem w sali Filharmonji odbyła się uroczysta akademja.

* * *

Oto lista osób, opatrzonych przez pogotowie: Zelman Tenenwurcel, N. - Zarzewska (złamanie prawej ręki i rana kłuta lewej), Nusyn Braun, Kamienna 14 (rana cięta twarzy), Fiszel Hercman, Wschodnia 70 (rana tłuczona głowy), Zelig Holcman, Nowo-Cegielniana 4 (rana tłuczona ręki), Abram Rajzman, Koluszki (2 rany cięte głowy), Szyja Tigier, Skwerowa 5 (rana cięta głowy), Mates Szumacher, Wschodnia 25 (rana cięta głowy), Broner, Łagiewnicka 33 (ogólne potłuczenie), Gedalja Szymkowicz, Drewnowska 7 (cięta rana czoła), Pesia Zygielman, Wschodnia 17 (rana tłuczona głowy). Następnie opatrzono z ranami ciętemi: Jakóba Rembalskiego (Berka Joselewicza 14), Abrama Brawermana (Pl. Wolności 6), Eljasza Spektora (Aleksandrowska 28), Pinkusa Barbaszla (Zielona 34), oraz z ranami tłuczonemi: Marję Krol (Południowa 18), Szymona Golcmana (Zgierska 45), Dawida Niepamiętnego (Pomorska 24), Berka Pleczystego (Kamienna 15), Lejbę Jakubowicza (Andrzeja 13), Binema Noska (Jerozolimska 4), Maurycego Goldberga (Cegielniana 41), Nachmyna Krygiera (St. Rynek 15) i Kalmana Rajtera (Nowo - Karczyn).

Co do podanej liczby rannych, to jest ona znacznie większą, gdyż wiele osób opatrzono w urzędzie śledczym, a jeszcze więcej opatrzono w prywatnych domach. Raniony został również radny Poznański.

* * *

Co do aresztowanych, to policja odcięła od pochodu komunistów, za którymi jednak szli bundziści i poale - sjoniści. Aresztowano ogółem 450 osób.

Z pośród aresztowanych część zwolniono już w urzędzie śledczym po sprawdzeniu dokumentów, część nieposiadających dowodów i nigdzie nie zameldowanych odesłano do odnośnych komisarjatów, celem sprawdzenia identyczności tych osób. 19 osób odesłano etapem do stałego miejsca ich zamieszkania, oraz 38 osób zatrzymano.

* * *

Zaniepokojony rozsiewanemi pogłoskami, zwrócił się poseł dr. Rosenblatt do komisarza rządu p. Iżyckiego, który wyjaśnił, iż nie miało miejsca rozganianie żydów, biorących udział w pochodzie. Jedynie, gdy policja odcięła komunistów od reszty pochodu, za nimi pozostali i inni uczestnicy manifestacji.

* * *

Z komendy policji informują nas: Wszelkie pogłoski, jakoby 2 uczestników pochodu zostało zabitych są zupełnie bezpodstawne. Rannych rzeczywiście było kilkanaście osób, ale i to lekko. Jednego pozornie poważniej rannego uczestnika odesłano do szpitala, z którego został jednak natychmiast zwolniony. Po stronie policji jeden funkcjonarjusz otrzymał podczas rozpraszania tłumu ranę kłutą nożem, 6 policjantów posiada uszkodzenia cielesne od uderzeń pałkami i kijami. Co się tyczy przebiegu samego incydentu, to według sprawozdań władz, rzecz miała się jak następuje:

Policja otrzymała rozkaz rozproszenia ewentualnego pochodu komunistów i odebrania im sztandarów. Wobec tego u wylotu ul. Głównej odcięto komunistyczne tyły pochodu, poczem policja zaczęła rozpraszać tłum i nacierać na chorążych. W trakcie tego z tłumu padł strzał, który jednak nikogo nie zranił. Tłum zaczął uciekać na wszystkie strony, przyczem wielu ludzi przewracało się, odnosząc lekkie obrażenia cielesne.

Pierwszy maj w stolicy.

Od wczesnego rana w różnych częściach miasta zaczęły się gromadzić grupy manifestantów, którzy następnie w pochodach przeciągali na plac Teatralny.

Godz. 9 m. 30. Ulicą Chłodną przeciągnął ogromny, kilkutysięczny pochód, z ośmioma sztandarami, trzema transparentami i czterema orkiestrami. Pochód otwierała milicja P. P. S.

Na transparentach widniały napisy:

„Precz z faszystami!" „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych!" „Niech żyje rewolucja socjalistyczna!" Kobiety niosły transparenty z hasłem: „Żądamy ochrony matek!"

W Alejach Jerozolimskich balkony siedziby O. K. R. przybrane są na czerwono. Z balkonów zwisają sztandary, między balkonami tarcza z napisem P. P. S.

W tej chwili Alejami nadciąga pochód akademików ze śpiewem i sztandarami.

Tegoroczne święto majowe w porównaniu z rokiem zeszłym wypadło nieco skromniej.

Zbiórka na placu Teatralnym rozpoczęła się kwadrans po 10. Powoli ściągały pochody dzielnicowe, między innymi także pochód komunistycznych związków zawodowych.

Pod koniec od strony Bielańskiej przybyły pochody żydowskie.

Robotnicy zgromadzili się w sposób nieco odmienny, aniżeli w zeszłym roku.

Przed Operą parę tysięcy komunistów, przy „Reducie" poalesjoniści i bundowcy. Reszta placu zajęta jest przez polską partję socjalistyczną.

Rozpoczęły się przemówienia. Pepesowcy urządzili cztery ruchome mównice.

Jednocześnie zaczęło mówić 6 mówców: 4 pepesowców, komunista Królikowski, 1 bundzista i 1 poalej-sjonista.

Przemówienia się kończą. Na trotuarach, przylegających do grup żydowskich, gromadzą się grupy młodzieży, które przeszkadzają mówcom i krzyczą: „Precz z żydami!"

Na placu Teatralnym przed filarami zebrali się manifestanci, należący do żydowskich związków zawodowych pracowników handlowych, służby domowej, kelnerów i innych.

Manifestanci żydowscy przed „Redutą" zostali w ciągu pięciu minut rozproszeni przez tłum publiczności, który odebrał im sztandary i transparenty. Na miejscu starcia zostało mnóstwo porzuconych kapeluszy i kilku ciężej okaleczonych demonstrantów.

Napad na biorących udział w manifestacji członków stowarzyszenia Bundu został zorganizowany przez gawiedź, przypatrującą się pochodowi i manifestacjom, a PPS i jej członkowie, gdy tylko zwrócili uwagę na te ubolewania godne zajścia, natychmiast zainterwenjowali w obronie napadniętych.

W tej chwili samochód milicji PPS stara się oddzielić komunistów od swych demonstrantów.

Jednocześnie **tłum próbuje rozproszyć pochód komunistów.**

Wiece zostały zakończone. Zebrani pochodami udają się w stronę Krakowskiego Przedmieścia. W ślad za nimi posuwają się sztandary związków zawodowych komunistycznych, które przyłączają się do pochodu P. P. S.

Jednocześnie z tem w stronę ulicy Bielańskiej podążają gromadki wyrostków i młodzieży. Rozpoczyna się wkrótce **niesłychana wrzawa, krzyk, bijatyka.**

Ludzie uciekają na wszystkie strony. **Na miejsce zajść podąża policja.**

Policja otoczyła komunistów.

Wraz z policją konną na plac Teatralny przyjechały rezerwy piesze samochodami. **Tłum komunistyczny został w całości odseparowany i rozproszony.**

Przejście od ul. Nowosenatorskiej w stronę Wierzbowej, ku poselstwu sowieckiemu zostało przez policję zamknięte — tak, że **komuniści zostali odcięci i otoczeni przez policję.**

W kilka minut potem, o g. 11.50, policja opuściła plac Teatralny, wśród niesłychanej wrzawy i piekielnego gwizdania podnieconych manifestantów.

Wśród nieustannego zgiełku i hałasu manifestantów komunistycznych, słychać przeciągłe dźwięki trąbki Pogotowia, które opatruje rannych i przewozi ich do szpitalów.

Na pl. Teatralny wkroczył oddział policji pieszej i przywrócił zupełny porządek.

Pochód przeciągnął z pl. Teatralnego przez ulicę Senatorską i Nowo-Miodową na Krakowskie przedmieście. Na czele pochodu niesiono sztandary PPS. Przy sztandarach kroczyli wybitni działacze partji.

Pochód zamykały grupy komunistycznych związków zawodowych.

Gdy manifestanci mijali uniwersytet rozległy się gwizdy i krzyki protestacyjne. To studenci zebrani w liczbie tysiąca osób na dziedzińcu uniwersyteckim i przed bramą demonstrowali przeciw manifestantom, a szczególnie przeciw komunistom.

Uczestnicy pochodu odwzajemniali się okrzykami:

— Precz z młodą reakcją! Precz z faszystami!

Dzięki szczelnie ustawionym w tem miejscu szpalerom policyjnym zdołano szczęśliwie uniknąć starcia czynnego, które mogłoby przybrać poważniejsze rozmiary.

Tył pochodu osłaniał automobil ciężarowy z milicją PPS., który pełnił rolę straży tylnej.

Za pochodem w sporej odległości podążał szwadron szwoleżerów i patrol policyjny na rowerach.

* * *

Poselstwo sowieckie przy ul. Nowosenatorskiej, szczelnie otoczone przez policję, wywiesiło sztandar komunistyczny.

W Gdańsku.

GDAŃSK, 1 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego").

Dzień 1 maja minął tu zupełnie spokojnie. Wszystkie przedsiębiorstwa z wyjątkiem kilku drobnych wczoraj pracowały. — Robotnicy odstąpili od wszelkich manifestacji publicznych i urządzili jedynie w godzinach popołudniowych pochód z orkiestrami na czele. Odznak sowieckich w pochodzie nie było.

Wezwanie do uroczystości 3-go maja.

POLACY!

Po raz już piąty obchodzimy w Wolnej i Niepodległej Polsce dzień święta narodowego, rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3-go maja. Dzień ten zbiega się w roku bieżącym z dziejowej wagi wydarzeniem — uznaniem wschodnich granic naszych.

W dniu tym bohaterski wódz sprzymierzonej Francji, marszałek Foch, wraz z przedstawicielami całego kraju, skłoni głowę przed pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego, który tryumfalnie będzie odsłonięty na Saskim Placu w Warszawie.

Polacy! Obchód święta 3-go maja w tym roku nabiera tem większej wagi, tem większego znaczenia, w tem zgodniejszym rytmie zespala serca nasze, że łączy się w nim cała Polska ze stolicą, goszczącą w swych murach marszałka Focha.

Święto 3-go maja w tym roku w stare czcigodne formy wlewa nową życiem twórczem przepełnioną treść i jest zadokumentowaniem naszych uczuć, naszego patrjotyzmu, naszego poczucia wielkich tradycji narodowych.

A przeto w dniu tym żadnego polaka, ani polki nie zbraknie przy sztandarach narodowych, w imponującym pochodzie, który z Placu gen. Hallera rozwinie się malowniczą, wspaniałą wstęgą po ulicach naszego grodu.

Niech żyje świetlana pamięć twórców Konstytucji 3-go maja, która w swoim czasie budziła podziw całego cywilizowanego świata!

Niech żyje Rzeczpospolita polska i zwycięscy nasi Sprzymierzeńcy!

* * *

Pochód uroczysty w dniu 3-go maja przejdzie od Placu gen. Hallera ulicami: Nowo-Cegielnianą do Piotrkowskiej, ul. Piotrkowską do św. Anny, zboczy w Al. Kościuszki, gdzie odbędzie się defilada przed D.O.K. Komitet uprasza, by organizacje na Placu gen. Hallera ustawiały się w ósemkach.

Na placu gen. Hallera o godz. 10 i pół odprawi mszę polową ks. biskup Tymieniecki.

Dziś, 2 maja, o godz. 8 wiecz., ulicami naszego miasta przeciągną orkiestry wojskowe.

Pochód będzie ustawiony w następującym porządku: 1) harcerze 2) szkoły, 3) weterani, 4) duchowieństwo, 5) przedstaw. władz, 6) sędziowie i prokuratorzy, 7) oficerowie czynni i rezerwy, 8) urzędnicy państwowi i komunalni 9) wolne zawody, 10) cechy, ugrupowania kościelne, 11) związki zawodowe, 12) instytucje kultur.-oświatowe, 13) ugrupowania polityczne, 14) straż ogniowa, 15) wojsko, 16) piesza policja, 17) szkoła policyjna, 18) konna policja.

* * *

Członkowie stow. urzedn. państwowych biorą udział w obchodzie święta 3-go maja. Zbiórka członków o godz. 9 rano w lokalu komisarjatu rządu na m. Łódź, Al. Kościuszki nr. 1.

* * *

Prawie we wszystkich szkołach zapowiedziano na jutro uroczyste obchody, które odbędą się po pochodzie, w którym dorocznym zwyczajem wezmą udział wszystkie szkoły powszechne, średnie prywatne i państwowe.

Komitet obchodu święta 3-go maja wydał specjalną odezwę do obywateli miasta, która zapomocą prasy zostanie rozpowszechniona. (bip).

* * *

Zgodnie z uchwałą zarządu Ł. Z. O. P. N. członkowie łódzkiego klubu sportowego mają przybyć w dniu 3 maja b. r. o godz. 8,30 do lokalu własnego przy ul Piotrkowskiej 92, celem wzięcia udziału w pochodzie narodowym.

—o—

W sprawie t. zw. obiadów urzędowych.

W referacie do walki z lichwą omawiano sprawę obiadów restauracyjnych. Po dłuższej dyskusji uchwalono utrzymać nadal obiady urzędowe między: 12 a 5 po poł. i kolacje między 7 a 10 wiecz.

Ceny obiadów i kolacji w pierwszorzędn. restauracji wyznaczone zostały na 5.500 mk. za obiad i 6.000 mk. za kolację. W restauracjach II rzędu cena obiadu i kolacji wynosi 4.500 mk.

Mięso musi być w kilku gatunkach do wyboru wagi 150 gramów w stanie gotowym. (bip)

—o—

Spis dzieci szkolnych.

Prace nad organizacją spisu dzieci szkolnych w pow. łódzkim postępują bardzo szybko naprzód.

W całym szeregu gmin odbyły się zebrania informacyjne, na których omówione zostały sprawy organiz. samego spisu oraz przydzielone zostały obwody spisowe poszczególnym komisarzom spisowym.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji spisowej, na którem złożone zostaną sprawozdania z prac organizacyjnych i instruktorów powiatowych i gminnych, oraz omówiona zostanie sprawa kontroli przy przeprowadzaniu spisu.

Nauczyciele — komisarze spisowi — otrzymali w dniu wczorajszym urlopy aż do ukończenia spisu, t. zn. do dnia 16 czerwca b.r.

Jednakże w miarę możności, obowiązani są do prowadzenia wykładów w szkołach, by niedopuścić do przerw w nauce. (bip)

* * *

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego wydało wszystkim inspektorom szkolnym okręgu terminowe rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia we wszystkich szkołach kwestjonarjusza frekwencji według stanu z dnia 1 grudnia 1922 r.

Kwestjonarjusz uwzględnia całokształt warunków szkolnych. Termin nadesłania wykazów do inspektoratów szkolnych upływa 4 maja. (bip)

—o—

Reformy w szkolnictwie średniem.

Według informacji, zasięgniętych w kuratorjum szkolnem okręgu łódzkiego, kuratorjum łącznie z ministerstwem oświaty opracowuje program gimnazjum ogólnokształcącego typu matematyczno-przyrodniczego z uwzględnieniem przedmiotów rolniczych. Uczniowie po ukończeniu powyższego gimnazium będą mogli prowadzić samodzielnie średniej wielkości gospodarstwa rolne, lub wstąpić do jednej z uczelni wyższych. Z inicjatywą wystąpił sejmik sieradzki, który przeznaczył na ten cel poważne kredyty. Będą one zużyte na budowę gmachów szkolnych, internatów, zabudowań folwarcznych i na założenie fermy doświadczalnej. (PAP).

Z muzyki.

Chór „Hazomir". Soliści: Comte-Wilgocka, Leska, Dobosz i Michałowski. Dyr. W. Berdiajew.

Znamienny jest końcowy ustęp z testamentu twórcy IX symfonji: „...Jakiż to ból i rozpacz, gdy ktoś, obok obok mnie stojący, słyszy zdaleka płynące z pola głosy fujarki, a ja nie słyszę nic! Niewiele brakowało, bym z życiem zakończył, lecz ona — sztuka — powstrzymała mnie od tego kroku, gdyż czułem, że nie mogę porzucić świata, dopóki nie wyśpiewam wszystkiego, co gra w mej duszy..."

Tak namiętnym krzykiem wyładował się rozpaczny szał bólu. Ale tu nastąpił przełom: zwyciężyła wola do życia i uśmiechem promiennej aureoli ozłociła twórczość Beethovena. Z tego nastroju wyrosła IX symfonja — to ostatnie słowo natchnionego wieszcza, synteza jego twórczości.

Wystawiona była po raz pierwszy w wiedeńskim teatrze pod dyrekcją Umlaufa. Kiedy ucichły ostatnie dźwięki, widownia zatrzęsła się od oklasków, skierowanych pod adresem Beethovena, stojącego obok dyrektorskiego pulpitu, a zwróconego twarzą do orkiestry. Na skutek uwagi, uczynionej przez dyrygenta, mistrz zwrócił się w stronę publiczności i dziękował za objawy uznania.

Tę kronikę historyczną wspomina się chętnie, ponieważ ma ona swój urok i jest o wiele ciekawsza, niż eksperyment, jaki uczyniła dyrekcja koncertowa, powierzając wystawienie IX symfonji dyr. Berdiajewowi. Daleki jestem od twierdzenia, że p. Berdiajew kierował tą symfonją po raz pierwszy, bo to miało miejsce już „dnia poprzedniego" na niedzielnym popołudniowym koncercie, a choć ta jedna doba wydał nieobojętne korzyści, to jednak w sumie nie mogły one wystarczyć dla zaspokojenia wymagań słuchaczów, „zbałamuconych" przez Zdzisława Birnbauma, Oskara Frieda i Br. Szulca. I nie dziwię się, że tak zdolny i młody dyrygent, jakim jest p. Berdiajew zgodził się na poprowadzenie IX symfonji Beethovena, bo to rzecz i łakoma i zaszczytna. „Faux pas" jest po stronie dyrekcji, która — jak dobry kupiec — kieruje się chęcią dogodzenia kapryśnej publiczności, zapomniała jednak, że, jeżeli kupiec dobiera materjał do twarzy, [illegible] zdolna jest do ulegania kaprysom przeróżnych goszczących dyrygentów. Błąd dyrekcji nie nadaje się naprawić, ale zato pospieszymy tłumnie na benefis Br. Szulca w dniu 7 b. m., by nie zasłużyć na miano „niewdzięcznych".

Gości warszawskich jak również chóry tow. „Hazomir" w tem miejscu przepraszam, że nie zdaję sprawy z wrażeń, które mnie nie doszły.

F. Hal.

W sprawie elektrowni łódzkiej.

Od p. Tadeusza Sułowskiego, naczelnego dyrektora sp. akc. „Siła i Światło", b. prezesa rady miejskiej w Łodzi, otrzymujemy poniższy artykuł, który winien przyczynić się do wyświetlenia sprawy elektrowni łódzkiej. (Przyp. Red.).

„Wyjaśnienia" w sprawie spolszczenia elektrowni łódzkiej, jakich udzielono „ze strony miarodajnej" — należy domyślać się zarządu samej elektrowni w Łodzi — zamieszczone w pismach łódzkich, mogą oświetlić w dalszej dyskusji istotę sprawy sztucznie dotychczas zacienianej. Jako kierownik instytucji, zajmującej się sprawami elektryfikacji kraju — sp. akc. „Siła i Światło", którą autor „wyjaśnień" żywo się interesuje w swym artykule, a jednocześnie, jako wieloletni pracownik na niwie gospodarczej i społecznej oraz politycznej w Łodzi w czasach przedwojennych i całym okresie wojennym, dobrze obznajmniony z miejscowymi stosunkami, postaram się jak najdokładniej oświetlić sprawę spolszczenia elektrowni łódzkiej.

Od 2 — 3 lat prowadzi się na gruncie łódzkim ciekawa gra. — Gra o dużą stawkę. — Gra między magistratem m. Łodzi, względnie rządem polskim, a rosyjskiem tow. oświetlenia elektrycznego z 1886 r., wzgl. kapitałami niemiecko-rosyjskimi.

Czy istotnie elektrownia przed wojną była przedsiębiorstwem rosyjsko-niemieckiem? — Temu faktowi starano się od paru lat stale zaprzeczać, zapewniając, że i przed wojną większość kapitałów była w rękach szwajcarów. — Kto znał nieco stosunki przedwojenne w Łodzi ten dobrze wie, że tow. 1886 r. w Petersburgu, jako właściciel elektrowni w Łodzi, było niemieckie zarówno pod względem kapitałów, jako też i osób, zasiadających we władzach, i że sama elektrownia na miejscu w Łodzi miała wybitnie niemiecki charakter z administracją, książkowością, korespondencją, raportami itp. w języku niemieckim. Tego dowodzić nie było chyba potrzeba, pomimo, że miarodajne czynniki elektrowni starały się dotychczas temu zaprzeczać. — Lecz tym razem nareszcie i sam autor „wyjaśnień ze strony miarodajnej" przyznaje, że istotnie „część" akcji była przed wojną w niemieckiem posiadaniu. Dlaczego jednak, jak autor dalej twierdzi, „część" ta musiała przejść „na skutek traktatu wersalskiego" do szwajcarów francuzów i belgijczyków, jest to już tajemnicą autora; wiemy wszyscy aż nadto, dobrze, że takie chowanie się kapitału niemieckiego za parawan szwajcarski, lub inny „neutralny" było dobrze obmyślaną grą ochronną niemieckości w wielu towarzystwach stosowaną, grą nie mającą nic wspólnego z traktatem wersalskim, lecz wywołaną jedynie porażką wojenną niemców i w konsekwencji tego chęcią ukrycia majątku niemieckiego. — Jest więc niewątpliwą zasługą „wyjaśnień", że fakt ten, świadczy o niemieckości elektrowni łódzkiej, dotychczas wstydliwie ukrywany, wyjaśnił w dostateczny, a wyraźny sposób.

Pozostaje oświetlić drugie zagadnienie, poruszone przez autora „wyjaśnień", a żywo obchodzących miejscowe łódzkie czynniki gospodarcze i społeczne—czy możliwe jest spolszczenie przedsiębiorstwa elektrowni łódzkiej przez czynniki obywatelskie polskie.

Otóż twierdzę, że utworzenie polskiej spółki z udziałem miasta i kapitałów polskich: „Siły i Światła", miejscowych przemysłowców i kopalni „Saturn" w Sosnowcu, jest bezwzględnie możliwe i wykonalne i w tym też sensie złożone zostały magistratowi m. Łodzi obowiązujące oferty piśmienne. — Jeżeli będzie potrzeba pomocy kapitałów zagranicznych — nie niemieckich—to i na ten wypadek magistrat posiada już poważną deklarację piśmienną grupy brytyjskiej, która oświadcza gotowość udzielenia funduszów niezbędnych dla dalszych nowych inwestycji na korzystnych warunkach kredytowych.

Niepotrzebnie zatem obawia się autor „wyjaśnień", że za „Siłą i Światłem„ „ukrywa się" kapitał zagraniczny, prawdopodobnie bardziej niemiecki niż ten, jaki jest obecnie w elektrowni. — Obawy całkiem zbyteczne. — Deklaracje o gotowości utworzenia spółki polskiej z udziałem magistratu i możności uzyskania kredytu angielskiego są wyraźne i nie wymagają wcale „wyjaśnień".

Obecny zarząd elektrowni wstydzi się i wypiera swej zagranicznej niemieckości, gdy tymczasem „Siła i Światło" w deklaracji, złożonej magistratowi m. Łodzi zupełnie otwarcie ustala zakres ewentualnego udziału kapitału angielskiego.

I gdy dzisiejszy stan posiadania w 100 proc. rosyjsko-niemiecko-szwajcarski, nawet po ustąpieniu 20 proc. na rzecz miasta, nie może być uważany za pomyślny ani dla państwa, ani dla miasta, ani dla mieszkańców, jako odbiorców prądu, ani też jako dążenie do spolszczenia przedsiębiorstwa, to projektowana przez „Siłę i Światło spółka mieszana z udziałem miasta oraz przemysłu polskiego Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego, miejscowych obywateli i „Siły i Światła" musi być uważana za nader korzystne rozwiązanie zagadnienia, zmierzającego do spolszczenia placówki tak ważnej, jaka jest elektrownia łódzka.

Pozostaje mi wreszcie nadmienić, że usilne i długotrwałe zabiegi przedstawicieli dawnego rosyjsko-niemieckiego tow. oświetlenia elektrycznego 1886 r., przyobleczonego w szaty zewnętrzne szwajcarskie, nie osiągnęły pożądanych dla nich samych, a niekorzystnych dla miasta wyników, albowiem miarodajne czynniki rządowe orzekły, że tow. oświetlenia elektrycznego 1886 r. utraciło możność działań prawnych, i że w szczególności osoby, prowadzące dotychczas pertraktacje z miastem, nie mogą być uważane za prawnych reprezentantów właściciela elektrowni.

Tyle co do wyjaśnienia rzeczowego w sprawie elektrowni łódzkiej.

Nie poruszam złośliwych uwag autora „wyjaśnień", gdyż nie sądzę, aby bezimienny autor posiadał dostateczne kwalifikacje, uprawniające go do rzeczowej krytyki.

Jestem zdania, że zarówno miarodajne sfery rządowe, jakoteż i opinja społeczna, zainteresowana w jak najszerszem urzeczywistnieniu programu elektryfikacji Polski przez polskie czynniki gospodarcze przy rozumnej współpracy politycznej zaprzyjaźnionego kapitału zagranicznego, wielokrotnie miały już sposobność wydania swej opinii o przewodniej i pożytecznej roli „Siły i Światła" w tych poczynaniach. — I to wystarcza.

Na zakończenie pragnąłbym wyrazić przeświadczenie, że magistrat m. Łodzi dobrze się przyczyni sprawie gospodarki miejskiej gdy da możność miejscowym czynnikom gospodarczym wespół z sobą uzdrowić stosunki istniejące w elektrowni łódzkiej i przyczynić się do dalszego niezbędnego rozkwitu tego przedsiębiorstwa.

T. Sułowski.

Wieczór sonat.

Jak już podaliśmy w piątek dnia 4-go maja w sali filharmonii odbędzie się wieczór sonat znanego u nas pianisty Karola Szretera i znakomitego skrzypka-wirtuoza Stefana Frenkla. Na program złożą się sonaty Schuberta, Brahmsa i Beethovena, a m. in. „Sonata Kreutzerowska".

Pan Szreter i Frenkel święcili ostatnio tryumfy w stolicach europejskich i cała niemal prasa zalicza tych młodych artystów do szeregu pierwszorzędnych wirtuozów, rokując im wielką przyszłość.

Teatr miejski.

Dzisiaj „Kolega Crampton" — Hauptmana, komedja, która dzięki wybornej grze całego zespołu uzyskała duży sukces. Popisową rolę profesora Camptona odtworzy dyr. Barwiński.

Ustalenie cen mąki.

Konferencja w referacie do walki z lichwą.

Pod przewodnictwem d-ra Grabowskiego odbyła się w referacie do walki z lichwą konferencja rzeczoznawców w sprawie ustalenia cen na mąkę, kaszę i artykuły strączkowe.

Komisja stwierdziła, że ceny pszennej mąki amerykańskiej spadają w cenie, co również odbija się na mące krajowej. Co do mąki żytniej tendencja jest bez zmiany.

Wkońcu ustalono następujące ceny: mąka amerykańska I gat. — 4000 mk. za klg. (poprzednio 5000 mk.) „Firitler" na 3800 mk. mąka pszenna 55 proc. — 4000 mk. II gat. — 3500 mk. żytnia mąka poznańska 70 proc. — 2500 mk. 60 proc. — 2700 mk., 50 proc. — 2900 mk. Manna — 4800 mk., kasza krajowa — 5000 mk., kasza perłowa — 4000 mk., tatarczana—3600 mk., pęczak 2300 mk., groch polny —2200 mk. i fasola biała — 2400 mk. (bip)

W sprawie ćwiczeń rezerwistów.

Jutro upływa ostateczny termin, ustanowiony przez powiatową komendę uzupełnień, dla wnoszenia podań o odroczenie ćwiczeń.

Podania o zmianę miejsca ćwiczeń mogą być wnoszone do dnia 8-go maja. (bip).

Strejk krawców trwa nadal.

Dotychczas w żadnym zakładzie krawieckim pracownicy nie przystąpili do pracy i strejk trwa nadal. Mimo uchwały zebrania ogólnego, iż krawcy mogą ze swymi pracownikami umawiać się, a nietylko cały związek majstrów, ci ostatni na żadne dalsze ustępstwa nie poszli. (bip).

W Zelowie uruchomiono fabryki

Już donosiliśmy o wybuchu strejku w przemyśle włókienniczym w Zelowie. Obecnie robotnicy przystąpili do pracy, a pertraktacje są w dalszym ciągu w toku. (bip)

Kandydaci niemieckiej partji pracy.

Dnia 30 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wieczorem odbył się wiec niemieckiej partji pracy w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 17. Na wiecu między in. ustalona została ostateczne lista kandydatów niem. partji pracy do przyszłej rady miejskiej m. Łodzi.

Na czele listy figurują następujące nazwiska:

1) Reinhold Kliem—nauczyciel,
2) Oskar Seidler — tkacz,
3) Ludwik Kuk — metramparz,
4) Robert Filbrich — tkacz,
5) Otto Grass — kupiec,
6) Adolf Hoffmann — naucz,

Zycie i sąd.

Skarb za pazuchą.

Rok temu na ulicy Węglowej z wózka, ciągnionego przez Genade Wajngart, jakiś chłopiec skradł kilka kawałków węgla i uciekł. W. puściła się za nim w pogoń, lecz nie zdołała go dogonić i wróciła do wózka. W tej jednak chwili podbiegło do niej 2 mężczyzn, z których jeden wyrwał jej ukryte za stanikiem 12.000 mk. Złodziejów zdołano schwytać. Oni to właściwie Stefan Adamiak i Kazimierz Pawłowski, sądzeni byli wczoraj przez sąd okręgowy pod przewodnictwem wice - prezesa B. Witkowskiego

Okazało się, iż Adamek pierwszy zauważył, że Wajngartowa ma ukryte na piersiach pieniądze i pchnął na nią Pawłowskiego, który zręcznym ruchem łup schwycił poczem obaj zbiegli. Adamiak otrzymał 3.000 mk., resztę zabrał Pawłowski za dokonanie „delikatnej operacji".

Oskarżenie popierał podprokurator Moskwa, a obronę wnosił adw. Neumark. Sąd skazał obydwu podsądnych na rok więzienia z zaliczeniem 11 miesięcy aresztu prewencyjnego. (bip).

3 lata więzienia za zbytni pacyfizm.

Wczoraj sąd okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko Adolfowi Frejlichowi, który w 20 r. nie stawił się do przeglądu wojskowego, gdyż jeszcze poprzednio w okolicy Praszek przekroczył granice państwa i udał się do Niemiec.

Oskarżony na sądzie bronił się tem, iż za granicę wyjechał w celach zarobkowych, a o rejestracji nic nie wiedział.

Sąd po naradzie skazał Frejlicha, 28 l., na 3 lata więzienia (zamieniając dom poprawy) z pozbawieniem praw. Środek zapobiegawczy zmienił na bezwzględny areszt. (bip).

Głośna sprawa.

W połowie maja na wokandzie tutejszego sądu wojskowego znajdzie się sprawa, głośna swego czasu, o dezercję do nieprzyjaciela z bronią w ręku, szeregowców: Steinberga, Scheinberga i Bauma. Najwyższy sąd wojskowy zniósł poprzedni wyrok, skazujący oskarżonych na kary do 6 lat więzienia, ze względów formalnych.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, przelotne deszcze, ciepło. Wiatry z południo-zachodu i południa. Na południu Polski zmiennie.

Kolonje letnie.

Na zapomogi dla organizacji społecznych, urządzających kolonje dla dzieci min. zdrowia publicznego przeznaczyło na razie 9.729.000 mk. na województwo łódzkie. Suma ta obliczona w stosunku do ilości dzieci wysłanych na kolonje letnie w roku ubiegłym będzie powiększona o ile nastąpią dalsze zgłoszenia. Pożądane jest również organizowanie kolonji letnich przez poszczególne szkoły. Dzieci, za zgodą władz szkolnych, mogłyby korzystać z pomieszczeń szkół wiejskich, nieczynnych w czasie lata.

[redacted]

Kursy uzupełniające dla lekarzy.

W połowie maja r. b. rozpoczną się miesięczne kursy uzupełniające z zakresu medycyny praktycznej i teoretycznej dla lekarzy.

Zapisy słuchaczy przyjmuje sekretarjat Izby lekarskiej w Łodzi Al. Kościuszki 17. Wyjaśnień udziela dr. Stanisław Skalski, Rokicińska 53, tel. 216 (Pap)

O kasę emerytalną tramwajarzy.

Do Warszawy wyjechała delegacja pracowników tramwajowych, która ma prosić rząd, aby sprawa zatwierdzenia spółki akcyjnej tramwajów łódzkich została jaknajszybciej załatwiona.

Pracownikom tramwajowym zależy na tem specjalnie ze względu na chęć utworzenia kasy emerytalnej. (bip)

W sprawie budowy gmachu Y. M. C. A.

Jeszcze w czerwcu, o ile fundusze pozwolą, przystąpi Y. M. C. A. do budowy własnego gmachu w Alejach Kościuszki. Już w końcu maja gotowym będzie garaż, sale wykładowe, oraz sala gier. Gmach budowany jest według najnowszych zdobyczy techniki architektonicznej. (bip).

Podziękowanie dla członków rady lekarskiej.

Minister zdrowia publicznego przesłał podziękowanie za owocną pracę następującym członkom rady lekarskiej d-rom: Sewerynowi Sterlingowi, Antoniemu Tomaszewskiemu, Bronisławowi Koszutskiemu (z Kalisza) z dr. Lidmanowskiemu (w Zagorowie starostwo słupeckie). (bip).

Wizytacja szkół w powiecie.

Powiatowa rada szkolna wraz z inspektoratem szkolnym powiatu przystępuje w połowie maja do wizytacji szkół i samorządów szkolnych w 10 gminach powiatu.

Wizytacje te mają na celu ożywienie działalności samorządów szkolnych oraz omówienie spraw organizacyjnych, w związku z realizacją przymusu szkolnego na terenie powiatu.

Wizytacje te odbędą się w okresie od 15 maja do 15 czerwca r. b.

Kryminalistyka.

Słuszna kara. Rzeźnik, Jan Iwczenko (Rzgowska 14), skazany został, za pobieranie lichwiarskich cen za mięso, na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu i pół miljona mk. kary. (bip)

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
2 maja 1923 r.

W powodzi papieru.

Trudności techniczne w opanowaniu dzisiejszych obrotów. Błędna polityka emisyjna P. K. K. P.

Obieg pieniądza papierowego przybrał już takie rozmiary, że coraz częściej powstają różnego rodzaju trudności przy technicznem opanowaniu obrotów, które rosną równomiernie z inflacją.

Jedna z największych trudności jest liczenie, zwłaszcza poważniejszych sum w banknotach drobnych, jakimi są już dzisiaj banknoty po dziesięć tysięcy marek, a jakimi wnet będą banknoty po 50 tysięcy. Dla zwalczenia tej trudności potrzebny jest nakład tak olbrzymiej pracy a więc i kosztu, że opłaciłoby się drukowanie, nawet najdroższe, banknotów w odcinkach większych.

Z niezrozumiałych powodów polska krajowa kasa pożyczkowa traktuje sprawę emisji odcinków, opiewających na większe sumy, jako drugorzędną. Dowodem tego fakt, że dziś, gdy lada drobiazg kosztuje setki tysięcy marek, my posiadamy w obiegu jako najwyższy odcinek, banknot 50 tysięczny. Taka polityka naraża społeczeństwo na olbrzymie straty materjalne, przykuwa tysiące ludzi do pracy nieprodukcyjnej i bezmyślnej, a *tysiące innych* naraża na stratę czasu i wiele innych *niedogodności*.

Faktem jest, że w stosunku do obrotów przedwojennych, obroty dzisiejsze w bankach, przerachowane na złoto zmniejszyły się niekiedy do jednej trzeciej i więcej. Mimo to przeciętnie banki zatrudniają dzisiaj trzy razy więcej personelu urzędniczego niż przed wojną. Jednym z powodów takiego stanu jest nieracjonalna gospodarka inflacyjna naszej instytucji emisyjnej. Jeżeli bowiem uprawia się już inflacje, trzeba do niej zastosować i sam banknot, by w obiegu nie wytwarzał trudności i nie zwiększał jeszcze bardziej zła, jakie wywołuje już sam przez się, jako papier niepokryty. Zmuszanie społeczeństwa do operowania tysiączkami, gdy obieg przekracza tysiąc miljardów, lub dziesięciotysiączkami, gdy dzienne obroty w małych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych dochodzą do miljarda, jest bezmyślnem albo rozmyślnem i świadomem narażaniem go na olbrzymie straty materjalne.

Przytaczamy kilka przykładów. Oddział banku państwa rosyjskiego w Łodzi zatrudniał przed wojną najwyżej czterech urzędników kasowych, którzy swobodnie opanowywali cały obrót gotówkowy. Oddział P.K.K.P. w Łodzi, którego obroty, po przerachowaniu na złoto, nie stanowią nawet 30 procent obrotów oddziału banku państwa rosyjskiego, zatrudnia kasjerów w 20-stu kasach i ponadto *utrzymuje t. z. sortownię*, w której pracuje około 30 urzędników, zajętych tylko liczeniem pieniędzy, gdyż dla uniknięcia straty czasu od banków i firm przyjmuje się pieniądze w paczkach, nieliczone, z tem, że odnośna instytucja w razie stwierdzenia braku, bez reklamacji, brak ten pokryje. Personel w sortowni nigdy prawie nie kończy pracy w normalnych godzinach urzędowych, lecz pracuje dłużej za specjalnem wynagrodzeniem.

W jednym z wielkich banków miejscowych, gdzie w normalnych warunkach pracowało 3-ch kasjerów, obecnie przy wpłatach i wypłatach pracuje około 20 urzędników i urzędniczek. Obroty tego banku w stosunku do przedwojennych, złotych, również nie sięgają nawet połowy.

We wszystkich większych przedsiębiorstwach przemysłowych personel kasowy został conajmniej pięciokrotnie powiększony, a większa część tych ludzi liczy tylko pieniądze.

Praca tych wszystkich ludzi, zatrudnionych przy bezmyślnem przeliczaniu stosów pieniędzy, musi być odpowiednio wynagradzana. Koszta jej ponoszą klijenci bankowi, zmuszeni płacić odpowiednio wysokie ceny za wykonywane dla nich czynności bankowe. W dalszym ciągu zwiększone w ten sposób koszta administracji opłaca społeczeństwo, jako konsument.

Gdy do tego doliczymy jeszcze straty, jakie ponoszą zainteresowani przez, godziny całe trwające, wyczekwanie przy okienkach kasowych na przeliczenie pieniędzy, można nabrać słabego wyobrażenia ile energji i jak olbrzymie sumy zużywa się niepotrzebnie i nieprodukcyjnie, jedynie dlatego, że nasza instytucja emisyjna nie ma odwagi emitować koniecznych w dzisiejszych warunkach odpowiednio wysokich odcinków. Banknot jest do pewnego stopnia miernikiem stanu inflacji — jest jej widomym i publicznym wskaźnikiem. Polityka P. K. K. P. *ma* na celu utajenie istotnego stanu rzeczy przez powstrzymywanie emisji odcinków, opiewających na większe sumy, utajenie *przynajmniej* przed szerokiemi masami ludności, powstrzymanie procesu ubezwartościowiania pieniądza. Powód — być może — słuszny, gdyż każda serja nowych banknotów, opiewających na większe sumy, pociąga za sobą zepchnięcie banknotu mniejszego do rzędu monety zdawkowej. Dziesięciotysiączki wyrugowały z obiegu tysiączkę — pięćdziesięciotysiączki — pięciotysiączkę.

Takie względy nie powinny jednak decydująco wpływać na politykę emisyjną. Topnieniu wartości pieniądza na innej drodze przeciwdziałać należy — skuteczniej i taniej.

Jeżeli stan obecny potrwa jeszcze dłużej, niechybnie coraz częściej następować będą zaburzenia w obrocie, powstałe wyłącznie na tle technicznych trudności. Obowiązkiem ministerstwa skarbu jest pomyśleć póki czas o środkach zaradczych. Skutecznym środkiem zaradczym może być tylko emisja odcinków po miljonie marek.

Po przeliczeniu na dolary, miljon marek stanowi zaledwie 22 do 25 dolarów. Temsamem największy nasz banknot byłby pięćdziesięciorublowy, co byłoby zupełnie właściwem przy uwzględnieniu bardzo znacznego obniżenia się wartości złotej całego naszego obiegu. Banknot dwurublowy, jakim jest obecna pięćdziesięciotysiączka jest stanowczo za drobny, a banknot pięcio i dziesięciotysięczny, w jakich głównie odbywają się dzisiaj wpłaty i wypłaty, jest już śmiesznie mały. Wygląda to tak, jakby ktoś przed wojną chciał sturublową sumę płacić kopiejkami.

Należy przypuszczać, że P. K. K. P. przygotowuje już banknoty po 100 tysięcy, a następnie po 500 tysięcy według utartego wzoru. Zdaniem naszem dwa te etapy należałoby przeskoczyć. Przedewszystkiem dlatego by zbliżyć się do warunków współczesnych, a następnie i dlatego, by usunąć to niepożądane wrażene, jakie sprawia każde podniesienie wartości odcinka banknotowego na tłum, który w takich wypadkach, następny z kolei, najniższy banknot przestaje uważać za pieniądz i z portfelu deložuje go do kieszeni między pudełko od zapałek, chustkę od nosa i klucze. Miljon ma ciągle jeszcze pewien urok. Banknot miljonowy nie byłby jeszcze dostępny dla szerszych sfer. Służyłby tylko wielkim obrotom, upraszczając je i ułatwiając. Jeżeli zaś chodzi o uniemożliwienie fałszerstw, to w tym wypadku opłaciłoby się nawet najdroższe i najbardziej skomplikowane wykonanie banknotu, wykluczające fałszerstwo.

Pezet.

Z zagranicznych rynków włókienniczych.

Rynek bawełniany w Bremie i New-Yorku. — Aukcja wełny w Liverpool.— Sytuacja w przemyśle angielskim.

(k) W tygodniu ubiegłym na rynku bawełnianym w Bremie obroty były niewielkie. W przemyśle włókienniczym Niemiec panuje w dalszym ciągu zastój i zapotrzebowanie przędzalni jest z tego powodu minimalne. Zresztą tendencja słaba panowała na giełdach bawełnianych na początku tygodnia na całym świecie. Przyczyniają się do tego wiadomości o stanie tegorocznych urodzajów. Powierzchnia uprawy w Stanach Zjednoczonych jest znacznie większa, aniżeli w roku ubiegłym, a urodzaj zapowiada się dość dobrze. W pierwszych dniach tygodnia notowano w New-Yorku tranzakcje na maj 27 c. W ciągu tygodnia ceny osiągnęły niemal wysokość poprzednią (przeszło 29 c.)

Notowania w Bremie wykazują na początku tygodnia za „fully middling good colour and staple" 17440, w końcu tygodnia 20550. Powyższa haussa jest spowodowana spadkiem marki niemieckiej.

Zapasy bawełny, znajdujące się w Bremie, są dość znaczne.

* * *

W zeszłym tygodniu odbyły się trzydniowe aukcje wełny indyjskiej w Liverpoolu. Mimo, że na rynku londyńskim panował w tym samym czasie nastrój dość ospały, a ceny notowano w końcu tygodnia nieco niższe, aukcje w Liverpoolu obudziły dość znaczne zainteresowanie. Niemal cała ilość wełny, która pojawiła się na rynku (przeszło 20.000 bel) znalazła nabywców.

Charakterystycznym momentem ostatnich aukcji jest, że ze strony Ameryki popyt znowu się zmniejszył, natomiast kontynent europejski był reprezentowany liczniej, aniżeli poprzednio.

Ceny utrzymały się na poziomie ostatniej marcowej aukcji wełny indyjskiej.

* * *

W angielskim przemyśle włókienniczym panuje w ostatnich tygodniach pewne ożywienie.

Przędzalnie czesankowe mają dość dużo obstalunków i ceny są dość wysokie. Pod wpływem zwyżki cen w Stanach Zjednoczonych podniosły się także ceny materjałów na ubrania męskie. Fabryki w Tourcoing zaopatrzone są w zamówienia podobno do sierpnia. Natomiast w branży towarów damskich konjunktura przedstawia się mniej pomyślnie.

Również w przemyśle bawełnianym panuje tendencja dość mocna. Mimo dzisiejszej postawy rynku bawełnianego ceny przędzy manchesterskiej pozostały niezmienione.

—o—

Życie gospodarcze Polski.

Stosunki handlowe polsko-włoskie. „Il Secolo", równie jak i „Corriere d'Italia" podkreśla z racji zjazdu polsko - włoskiego w Medjolanie, że interesy obu krajów są ściśle złączone względami politycznymi, a także idealnymi. We Włoszech — pisze „Secolo" nie owładnęłoby się niebezpieczeństwem bolszewickiem, gdyby Polska nie była zwyciężyła bolszewików pod murami Warszawy. Przeszła działalność Polski i obecna Włoch mają przeto na polu międzynarodowem ściśle punkty kontaktu. Co do spraw gospodarczych, dziennik zaznacza, iż nowe fakty wskazują na wzmocnienie węzłów między Włochami a Polską. Są *to*: traktat handlowy z dn. 15 maja 1922 roku, uzupełniony układem naftowym oraz układ w sprawie węgla górnośląsk. Polska obfituje w surowce, to też po ustaleniu swych granic wschodnich, rozwija przyjazną współpracę w dziedzinie gospodarczej z Włochami, z któremi łączą ją dziejowe węzły kulturalne i religijne.

Pewni jesteśmy—kończy dziennik — że z rozmów między dwoma ministrami wynikną również korzyści dla Polski, która na Adrjatyku uzyska dojście do morza. Włochy zaś w Polsce znajdą pole do rozwinięcia działalności handlowej.

Karty legitymacyjne dla komiwojażerów polskich w Austrji i Rumunji. W myśl umowy handlowej polsko-austrjackiej i polsko-rumuńskiej władze administracyjne I instancji wydają od 20 kwietnia r. b. karty legitymacyjne dla komiwojażerów polskich w Austrji.

Karty te mogą otrzymywać tylko komiwojażerowie, którzy wykupili świadectwa przemysłowe (patenty).

Kredyty budowlane. Ustawa o rozbudowie miast przewiduje kredyt 20 miljardowy na pomoc dla zamierzających wznosić nowe domy kooperatyw budowlanych, gmin miejskich i przedsiębiorców prywatnych.

Ponieważ w warunkach obecnych suma ta jest niewystarczająca, więc rząd zgodził się na podwyższenie tej kwoty 10-krotnie, t. j. do wysokości 200 miljardów.

Na tej zasadzie ministerjum robót publicznych, miało opracować nowelę do ustawy o rozbudowie miast.

Rząd zgodził się na powiększenie kredytów budowlanych przed 3 tygodniami, ministerjum robót publicznych dotychczas jednak noweli odnośnej nie opracowało. Ponieważ nowelę do ustawy o rozbudowie miast zatwierdzić musi sejm, istnieją więc obawy, że znaczna część tegorocznego sezonu budowlanego znowu zostanie zmarnowana.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 46,750—46,700
Marka niem. 1,46

Czeki i wpłaty.

Belgja 2737,50
Berlin 1.50
Londyn 218500—217000
Nowy Jork 46750—46500
Paryż 3185,00—3162,50
Szwajcarja 8525—8480
Wiedeń 68.25—68

Listy zastawne.

Miljonówka 1800—1700
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2550

Akcje.

Bank Dyskontowy 365000—313000
Bank Handlowy 400000—390000
Bank kredytowy 85000—90000
Bank przemysłowy 120000—122500
Bank zachodni 315000—323000
Bank sp. zarobk. 160000—150000
Częstocice 365000—380000
Cukier 535000—515000
Firley 50000—50500
Drzewo 28500—29000
Węgiel 450000—410000
Cegielski
Lilpop 300000—300000
Modrzejewski 370000—370000
Ostrowiec 190000—192000
Karasiński 52000—55000
Zieliński 93000—90000
Rudzki 140000—132000
Starachowice 165000—158000
Pocisk 28000—30000
Parowozy 72000—71000
Zieleniewski 305000—290000
Borkowski 32000—31000
Żyrardów 4750000
Żegluga 17000—18000
Polbal 24000—21000
Nobel 70000—73000
Gosławice 140000—185000
Haberbusch

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dn. 1 maja 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w placeniu 46450, — w żądaniu 46500, w tranzakcji —

Dolary St. Zjednoczonych (czeki) w placeniu 46450, w żądaniu 46500, w tranzakcji —

Franki belgijskie (czeki) w płac. 2755, w żąd. 2745.

Franki francuskie (czeki) w płac. 3150, w żąd. 3170.

Franki szwajc. (czeki) w płac. 8490, w żąd. 8500, w tranz. —

Funty ang. (czeki) w płac. 217,000, w żąd. 218,000, w tranz.

Korony austr. (czeki) w płac. 0,68 w żąd. 0,68.,50

Korony czeskie (czeki) w placeniu 1400, w żąd. 1410, tranz. —.

Marki niem. (got.) w płac. 1.45, w żąd. 1.50, tranz. —

Marki niemieckie (czeki) w płac. 1,46 w żąd. 1.48 w tranz.

Miljonówka w płac. — — w żąd. 1900.

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 47.000
Funty 218000.
Franki 3170
Marki niem. 1,50
Ruble złote 2290000
Ruble srebrne 16000
Bilon 7800

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była utrzymana przy obrotach dość skąpych. Dla akcji tendencja mocniejsza.

Płacono:

Dolary 46,750—46,500
Funty 217,000—217,000
Franki fr. 3125—3125
Franki belg. 2700—2720
Franki szwajc. 8050—8450
Marki niem. 1,65—1,55
Korony austrjackie 0,68
Kor. czeskie 1400
Liry 2250
Leje rumuńskie 250
Miljonówka 1900
Wiedeń czeki 0,68
Berlin czeki 1,55—1,50—1.45
Ruble złote 28,500
Ruble srebrne 15500

Akcje.

Bank Warszawski 380,000
„ Zw. Sp. 160,000
„ Kupiecki 45,000
Cegielski 425,000
Lilpop 310,000
Rudzki 140,000
Starachowice 165,000
Pocisk 30,000
Parowozy 75.000
Żyrardów 4,750,000
Nobel 75,000
Polbal 23,000
Borkowski 32,500

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 1 maja. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 67,80—68,17
Nowy-Jork 32.167,37—32,330,15
Londyn 146,637—147,367
Paryż 2,124—2,155
Holandja 12.369—12,431

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 1 maja. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 63,50
Marka polska 63,25
Nowy-Jork 31.000
Londyn 143,500
Paryż 2087,50
Wiedeń 44,20
Praga 920
Włochy 15,05
Belgja 1,780
Szwajcarja 5,640,00
Helsingfors
Holandja 12,150
Christjanja 5350,00
Kopenhaga 5.770,00
Stokholm 8,900,00
Hiszpanja 4,900
Tendencja spokojna.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 1-go maja. (Telegram własny „Gł. Pol.")

Warszawa 0,0120
Nowy-Jork 5,52,50
Londyn 25,63
Paryż 37,20
Wiedeń 0,0077,75
Praga 16,42,50
Włochy 27,00
Belgja 32.10
Budapeszt 0,10,25
Sofja 4,05
Holandja 216,10
Christjanja 95.50
Kopenhaga 100.00
Sztokholm 147,50
Hiszpanja 84,35
Berlin 0,0150

JAK SÓL DO POTRAW, TAK NALEŻY DO KAWY

PRAWDZIWA **FRANCKA** DOMIESZKA

na niezrównanej wydajności tejże polegaj jej taniość!

— PRZY ZAKUPNIE PROSIMY ŻĄDAĆ: —
PRAWDZIWEJ FRANCKA Z MŁYNKIEM

HENRYKA FRANCKA SYNOWIE
SKAWINA-KRAKÓW.

70—10

Sala Koncertów: Alfred Strauch. Telefon 13-85.

SALA FILHARMONJI

PIĄTEK, dnia 4 maja r. b., o godz. 8.45 wiecz.

WIECZÓR SONAT

Wykonawcy:

Stefan Frenkel (skrzypce)

Karol Szreter (Fortepian)

W programie: Schubert, Brahms, Beethoven: SONATA KREUTZEROWSKA.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (okienko nr. 1) od g. 10-1 i od 3 po poł

Ważne

dla pp. Przemysłowców Kupców i Finansistów

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż rozpoczęliśmy akwizycję do wydawnictwa: **„Przemysł, Handel i Finanse Rzeczypospolitej Polskiej** oraz w. miasta Gdańska", Księgi informacyjnej w 5 ciu językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim.

Ogłoszenia na terenie Województwa Łódzkiego przyjmuje wyłącznie Biuro Reklam i Ogłoszeń przy Pow. Kole Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczyposp. Polsk. w Łodzi, ulica Dzielna № 88, tel. 15-15.

Z poważaniem: Redakcja i Administracja.

Obuwie

na sezon letni w wielkim wyborze według najnowsz. fasonów po cenach niżej konkurencyjnych poleca

M. Feiertag
Łódź, Zawadzka 1, dom W-go Scheiblera

882—1

Zawiadomienie.

Niniejszem oznajmiam Sz. P. fabrykantom i kupcom, iż firma moja

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 17
i w Gdańsku II Damm № 15

istnieją pod nazwą

Leon Rubinowicz.

Przytem zaznaczam, iż na wekslach podpisuję się pełnem imieniem **Leon.** Wszelkie weksle podpisane Rubinowicz, czy to z imieniem lub pierwszą literą **L.** nie są moje, za które nie ponoszę odpowiedzialności.

Z poważaniem
Leon Rubinowicz.

6147-2

„Delahaye"

samochód sześcioosobowy

torpedo, najnowszy model, wszystkie nowoczesne urządzenia, nowy, okazyjnie **do sprzedania** na dogodnych warunkach.

Wiadomość: Biuro Ajenturowe „Mobile", właśc. Wł. Sieradzki, Łódź, ul. Juliusza № 4. 884—2

Brylanty złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny **A. HERSZKORN** Cegielniana 37 front róg Piotrkowskiej. 5?69-20

Brylanty złoto, srebro zegarki i stare zęby. Płaci najwyższe ceny. **B. SZPIRO** Konstantynowska 20. 5970—10

Dr.
Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8 do 10 i pół od 4 do 8 583—20

Dr. J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne
ul. Pańska Nr. 4 (róg Konstantynowskiej)
Przyjmuje codziennie od 9—1 i 3—4 w niedziele i święta 9—1
267—10

Do sprzedania

dywan, linoleum, biurko, maszyna do szycia i pierze. Dzielna 19, w sklepie starych mebli. Wajcman. 82—1

Motor

kupię od 3—5 P. H. Oferty pod J. F. do „Głosu" 181—2

Wychowawczyni

inteligentna (izr.) do dwojga dzieci w wieku 6 i 8 lat z dokładną znajomością polskiego jęz z dobremi świadectwami jest poszukiwana. Zgłosić się można od 3—4 pp. i 8—9 wiecz. Sienkiewicza 6, m. 8. 179—2

ZAGINĄŁ

pies foksterjer biały, łeb czarno-żółty, blizna na tylnej łapie № 1819 przy obroży. Proszę odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem: Nowo-Cegielniana 19, m. 15. Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 84-1

Zaginął portfel

zawierający 60 tys. mk., legitymację redakcyjną „Głosu Polskiego" oraz dowody akademickie na nazwisko Wacława Birenfelda. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów do Adm. „Głosu" 61—3

Dnia 28 kwietnia zgubiłam weksel na sumę 400 000 mkp. z wystawienia I. Biera, na zlec. Millera, żyr. przez Millera, Edelsteina, Rozenberga, Działoszyńska, pl. 8-go czerwca w Przemyślu. Powyższy weksel unieważniam. C. Działoszyńska, Pańska 49. 167—1

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.
3296—20

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.
od godz. 9—1 i od 6—8. Panie od 5—6 782—1

Przeprowadził się
Dr. med. Kerszner

Zielona 16
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Przyj. od 1—3 i od 6—7
773—5

Dr. A. Szmirgeld

Choroby nerwowe.
Leczenie wad wymowy: jąkania się, bełkotania i innych
Godz. przyjęć od 5—7 w.
Zawadzka 29.
010—2

Dr. med.
Braun

Południowa № 23.
Specjalista chorób **skórnych i wenerycznych.**
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—3 i od 5—8. Panie 4—5.

Pianino

zagraniczne prawie nowe do sprzedania. Zakątna № 21, w podwórzu, parter, Mazelsza. 83—1

PRACOWNIA KOŁDER

watowych i puchowych.

L. Landau
Konstantynowska 10.
713—4

Samochód ciężarowy

w dobrym stanie, nowe gumy, sprzedam za bezcen, byle zaraz. Piotrkowska № 214. 121—3

Zaginął wilk

dnia 29 kwietnia zaginął wilk 10-miesięczny, średniej wysokości Odprowadzić za nagrodą ul. Kilińskiego 119. Czech

BANK poszukuje

poważniejszej siły jako

szefa buchalterji

oraz kilku wykwalifikowanych

urzędników

Oferty dla „B. H." do Administracji „Głosu Polskiego". 6158—2

Skręcalnia

zarobkowa przyjmuje przędzę do skręcania na gładkie i efekty. Ulica Sienkiewicza № 84. 6148—3

Ogród owocowy

(1000 drzew) do wydzierżawienia. Szczegóły na miejscu: majątek Gospodarz pod Rzgowem. 104-3

Nauczyciel

polskiego z długoletnią praktyką, poszukiwany na 2—3 godziny w tygodniu. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego" sub „0.100". 60-3

Towary wełniane -:- Wielki wybór

Firmy: „Leonhardt, Woelker i Girbardt"
po cenach fabr. są do nabycia w firmie:

G. RESTEL
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 84.

Pierwszorzędny Damski Zakład Krawiecki

M. Rozencwajg, Wschodnia 40.

Poleca na sezon wiosenny najnowsze modele paryskie. Wykonywam kostjumy i palta Za kostjum 200 000, za palto 150,000. Wykonanie solidne. 86—1

Stenografa

biegłego poszukuje się na wieczorowe godziny 4 razy w tygodniu. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Stenograf 1524" Tylko siły pierwszorzędne.

Poszukuje posady

młody człowiek inteligentny, z kilkuletnią praktyką w tkalni mechanicznej, obeznany z przędzalnictwem. Posiadam dobre referencje. Łaskawe oferty do adm. „Głosu" pod „A. B. 6187. 187

Zgubiono lub skradziono weksel na mk. 2.000,000, wyst. S. Szmeder na zlec A. Szolle, pł. 10.VI 923 r. w Warszawie, ul. Karmelicka 9. Ostrzega się przed nabyciem. Kroki w celu unieważnienia poczynione. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem: Schicht i Kahlert ul. Pańska 87. 137—1

Ciechocinek.

Pensjonat kuracyjny dla dzieci i młodzieży D-wej Huzarskiej i Szpakowej. Willa „Zdrowotna" w lesie sosnowym w najzdrowszej części Ciechocinka. Leżalnia. Zapisy w Warszawie: Graniczna № 15, m. 7, tel. 188-64, od 5—8 w. 071—2

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

Française donne leçons et conversation s'adresser chez I. Ciesielski, Wschodnia 6, entre 11 et 1 heure. 5544—3—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

Kupuję brylanty. złoto srebro, zęby, biżuterję Konstantynowska 7, Milich. 685—29 k

Niklowe łóżko francuskie (szerokie) z materacem i kozetkę sprzedam tanio. Zamenhofa 27, m. 3. 95—3-k

Okazyjnie do sprzedania para łóżek z materacami, oraz otomany i kozetki. Nawrot № 8, tapicer. 150—1-k

Płótna wszystkich gatunków, modne satyny, etaminy, trykotiny najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim, Piotrkowska 44. 585-9-k

Pianino o przepięknym tonie znawcom sprzedam. Piotrkowska № 117, m. 23. 124—3-k

Rower, wolne koło, do sprzedania. Kilińskiego № 28, Mędrzycki. 262—2-k

Rower w dobrym stanie sprzedam Andrzeja 32, m. 2 170—3-k

Rowery nowe i używane sprzedam Ceny przystępne. Sienkiewicza 64. Drzewiecki. 185—3-k

Rower z wolnem kołem sprzedam. Sienkiewicza 91, m. 14. 188-3-k

Sprzedam wilka. Dzielna № 55, m. 5, między 3—4. 175—3-k

Stołowy pokój skromny, szafa do książek oraz tremo do sprzedania. Piotrkowska 152, m. 2, od 6—7 po poł. 180 2-k

Sprzedam maszynę szafkową, szafę i różne meble. Krucza 4, m. 18. 144—2-k

Sprzedam fortepian, szafę, stół, kozetkę, materace. Piotrkowska 132, m. 9. 078—3-k

Wózki sportowe dziecięce po cenie przystępnej poleca Reitberger, Piotrkowska № 107. m. 10. 945—3—k

Szefostwo Intendentury

D. O. K. nr. 4 w Łodzi

zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu, na podstawie porównawczego zestawienia próbek i cen, dostawę następujących artykułów:

Papier kancelaryjny, konceptowy, linjowany, kratkowany, ołówki, tusze, stalówki, atrament, kałamarze, bibuła, gumy, księgi, skorowidze, bruljony, koperty, materjały drukarskie, taśmy do maszyn do pisania etc.

Termin dostawy 20 maja 1923 r.

Termin składania ofert do dnia 15 maja godz. 10 w szefostwie Intendentury D. O. K. № IV w Łodzi, Aleja Kościuszki 4, pokój № 6.

Wadjum w wysokości 3 proc. wartości zaoferowanej dostawy, licząc według cen podanych w ofercie, należy składać w kasie skarbowej na rachunek Wydziału Rachunkowego D. O. K. № IV a dowód złożenia załączyć do oferty. Dla niniejszego przetargu obowiązują „Przepisy o dostawach wojskowych", które można przeglądać w szefostwie Intendentury wszystkich okręgów korpusów. Ewentualne dodatkowe informacje — w szefostwie Intendentury D. O. K. № IV w Łodzi, pokój № 30 od godz. 10-ej do 14-ej codziennie 20-1

Warsztat tkacki ręczny 10/4, z maszynką do sprzedania. Oglądać można od 5—7 wiecz. Główna 65, m 27. 156—1-k

2 aparaty fotogr. 13×18 i aparat do powiększania 30×40 sprzedam. Zamenhofa 27, m. 5. 094—3-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Kawaler ze średniem wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia Oferty do „Głosu" pod „W. G." 164—2-pp

Panienka ze średniem wykształceniem, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do „Głosu" pod „Z. Z." 165—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 180 mk.)

Inteligentna panna niemka lub izraelitka, władająca dobrze polskim językiem do 4-letniego chłopca potrzebna. Zgłosić się między 3—4. Pomorska 60, I piętro. 135—2-pz

Potrzebna inteligentna panna izraelitka lub niemka z dobrym polskim do dwojga dzieci, z dobremi świadectwami od zaraz. Zgłosić się: Andrzeja 7, m. 4, front I-sze piętro, rano do godz. 11-ej, w obiad od 2-ej do 4-ej. 163—2-pz

Potrzebne starsze panienki do szycia oraz zdolne podręczne i uczenice. Wólczańska № 159, Widawski. 190—2-pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk)

A. Pracownia sukien i kostjumów. Robota kostjumu od 100 tys., sukni od 40 tys. Wykończenie staranne. Przyjmuje się suknie i kostjumy do krajania i pasowania. — Sprzedaż fasonów papierowych i manekinów. Piotrkowska 154, m. 18.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 151—10-d

Lekcji gry udziela podług metody konserwatorjum Ciesielska. Wschodnia 6, informacje od 11—1. 27—3-d

Przybłąkała się bronzowa suczka rasy „Doberman". Odebrać za zwrotem kosztów. Piotrkowska № 199. m. 16. 6099—3-d

Pośredniczy w sprzedaży domów, willi, fabryk, interesów handlowych, majątków ziemskich, w wynajmie lokali, biuro „Fortuna", Wólczańska № 165. Tel. 14-98. 880—30-d

Pracownia kapeluszy damskich „Lucyna". ul. Cegielniana 87 m. 18, przyjmuje wszelkie obstalunki podług najnowszych modeli warszawskich i zagranicznych. Ceny bardzo przystępne

Przybłąkał się pies rasy „Szpic". Odebrać można za zwrotem kosztów. Podmiejska 13, (Chojny) Zacharzewski. 166—3-d

Przybłąkała się suka „buldog" żółta z czarnem, ogon i uszy obcięte. Odebrać za wynagrodzeniem Południowa 10, u dozorcy. 179—1-d

W. Salwa, Łódź, Skwerowa 10, przyjmuje zamówienia na obsadzanie balkonów i ogródków oraz poleca kwiaty, rośliny po cenach przystępnych. 731—15-d

Poszukuję pokoju w mieście. Cena nie gra roli Zgłoszenia do Adm. „Głosu" dla „Manufakturzysty" 103—2-m

Pokój odstąpię zaraz. Piotrkowska przy Karola. Wiadomość: Karola № 30, m. 4. 188—1-m

Panna na posadzie poszukuje pokoju przy rodzinie w dzielnicy Przejazd, Karola lub Sienkiewicza. Cena nie krępuje. Oferty do Adm. „Głosu" sub. „S. E. 1000" 176—2-m

Zamienię piękne czteropokojowe mieszkanie w Krakowie na takież mieszkanie w Warszawie lub Łodzi. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Mieszkanie" 138—3-m

Interesy handlowe

(Za wyraz 250 mk.)

Sprzedam sklep kolonialny od zaraz. Gdańska № 152. 152—3-h

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 200 mk.)

Letnisko do wynajęcia w Krogulcu. Jedna wiorsta za Zgierzem, dom przy lesie. Wiadomość na miejscu u R. Łodwiga. 171—3-m

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 100 mk.)

Działoszyńska Pessa zgubiła dowód osobisty, wyd. w Pabjanicach. 145—3-z

Kudrawcew Józef zgub. kartę urlopową r. 1902. 074—3-z

Rajchman Abram Icek zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 6088—3-z

Stolarczyk Roman zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 6081—3z

Szepes Abram zgub. kartę rejestracyjną rocz. 1884. 035—3-z

Mechanik

telefonów — tokarz żelazny poszukuje pracy. Oferty dla „W. M." do admin. „Głosu". 690—3

Eleganckie palta damskie

najnowsze fasony, suknie, bluzki, spódniczki w wielkim wyborze sprzedajemy teraz tanio, więc proszę się śpieszyć.

Szmechel i Rozner, Łódź,
Piotrkowska 100 i 160.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacar